Nr. 78. We Lwowie, Wtorek dnia 6 Kwietnia 1880. **Rok XIX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji
Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 cent.
Włoch, Turcji i księstw Naddunajskich
Serbii
Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 88.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową“ wynosi na II. kwartał 1880
w miejscu 4 złr. 50 ct.
na prowincji 6 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 5. kwietnia.

(Mowa whigów. — Mowa Hartingtona. — Trójcesarski związek. — *Bohemia* i *Pester Lloyd*. — Posiedzenia sejmu węgierskiego. — Ponowne otwarcie sesji parlamentarnej we Węgrzech i Przedlitawii. — Poczciwość centralistów.)

Minęła już gorączka w ocenianiu wyborów angielskich, zarówno prasa jak i sfery dyplomatyczne zaczęły spokojniej i poważniej zapatrywać się na sytuację. Już nawet i giełda przestała się niepokoić, a po paru dniach trwogi ma zamiar na przyszłość mniej podejrzliwem okiem poglądać na whigów.

Do tak spokojnego oceniania sytuacji przyczyniło się głównie to, że skoro Europa oswoiła się już raz z myślą, iż Gladstone lub Granville zajmie miejsce Beaconsfielda, natenczas samo przez się powstało w umysłach przekonanie, że ani Granville, ani nawet Gladstone nie potrafią odrobić tego co się stało, i nie zdołają przez zamiłowanie do swoich doktryn zepchnąć Anglii z tej drogi, na którą Beaconsfield ją wprowadził. Fakta dziejowe mają bowiem swoją logikę, wyższą od pojedynczych poglądów czy to torysów czy whigów. Więc jakkolwiek whigowie mogą się obruszać na traktat berliński, mogą lekceważyć konwencję cypryjską, i przeklinać zawarty w Gundamak traktat z Jakób-chanem; niemniej przecie nie potrafią ani się z pod obowiązań, które podpis Anglii na traktacie berlińskim wyłożył na nią, ani oddać Turcji Cypr, ani wreszcie opuścić Afganistan, i zdać go na łaskę Abdurrahmana, pretendenta do emiratu a protegowańca Moskwy. Obejmując spadek po Beaconsfieldzie, biorą go whigowie z dobrodziejstwem inwentarza, a ten inwentarz nakłada na nich pewne obowiązki, i wytyka przed nimi pewną drogę, od której odstąpić nie mogą pod groźbą zupełnego zdyskredytowania się w opinii publicznej.

Wprawdzie na tej drodze, wśród jej przeróżnych zakrętów dyplomatycznych, jest dosyć sposobności do swobodniejszego rozwinięcia tej myśli, jaka przewodniczyła polityce Beaconsfielda. I whigowie nie byliby przeciwstawieniem torysów, gdyby tej swobody sobie nie pozwolili. Ale dając folgę temu uczuciu, nie odważą się jednak na popełnienie tych błędów, za jakie ukarani zostali w 1874 r. Rozumieją oni bowiem dobrze, że manczesterowskie bawełniane doktryny i polityka nieinterwencji, skoro już raz wytrąciła im ster z rąk, to za drugim razem może ich do reszty zdyskredytować. I dla tego Hartington w mowie swej wyborczej mianej temi dniami w Bacup, kreśląc swój program polityczny, wypowiedział te słowa:

„Przeciwnicy nasi zarzucają nam najczęściej, iż my, dostawszy się do stera, natychmiast do góry nogami przewrócimy całą politykę poprzedniego gabinetu; że dbać nie będziemy o mocarstwowe stanowisko Anglii w koncercie europejskim, i że przedewszystkiem zmienimy postawę Anglii wobec ambitnych planów Moskwy. Owoż zarzuty te odpieram wręcz i stanowczo, oraz jak najenergiczniej kłam zadaję twierdzeniu, aby stronnictwo liberalne żywiło jakiekolwiek sympatje do rządu moskiewskiego. Myli się ten najzupełniej, kto mniema, że rząd liberalny będzie tolerował lub podzielał ambitne plany i zaborcze dążności caratu. My ganimy rząd nie za to, że stanął ostro przeciw Moskwie, ale za to właśnie, że zdaniem naszem nie użył do tego odpowiednich środków, i że postępowaniem swojem wywołał rezultaty wręcz przeciwne oczekiwaniom.“

Niemniej wszakże, pomimo takich zapewnień Hartingtona, w Petersburgu życzono mu zwycięstwa, a dzisiaj, po zwycięstwie, rozpływają się z radości. Moskale, jakkolwiek nieprzyzwyczajeni do form życia konstytucyjnego, wiedzą przecież, że nietylko na stałym lądzie Europy ale i w ojczyźnie parlamentaryzmu niezawsze się to dotrzymuje na ławach ministerjalnych co się obiecywało na zgromadzeniach wyborczych. Z tą radością jaka panuje w Petersburgu służyć nam w każdym razie może za podstawę do wniosku, iż jakkolwiekbądź whigowie mogą czuć potrzebę prowadzenia dalej polityki Beaconsfielda, to niemniej jednak — chociażby przez wzgląd na tę nienawiść jaką czują do Austrji — nie będą tak wrogo usposobieni dla Moskwy jak byli torysi.

Wniosek ten prowadzi nas prostą drogą do sprawy, która dzisiaj w Austrji i Niemczech stoi na porządku dziennym. Czy przyjdzie do trójcesarskiego związku, czy też nie przyjdzie? Tak, odpowiada *Bohemia*. Nie, twierdzi *Pester Lloyd*.

Dwa pisma inspirowane poróżniły się z sobą. Praska gazeta półurzędowa zamieszcza w dziale nieurzędowym korespondencję z Berlina, w której między innemi czytamy co następuje: „Ogłoszenie depeszy cesarza Wilhelma i cara są to uważane jako dowody istniejącej ścisłej między monarchami sympatji. Istnieją bowiem dowody, iż program polityczny Moskwy zmierza do przywołania znowu do życia tego dawnego porozumienia, jakie istniało między Moskwą, Niemcami i Austrją, i że w Berlinie ten zwrot Moskwy przyjęto jak najserdeczniej. O różnicach, wrzekomo istniejących między polityką cesarzy a polityką kancelarzy, nie ma już dziś mowy. Najwyższe sfery Moskwy i Niemiec przyszły równocześnie do przekonania, że potrzeba zaniechać polityki, która zmierzała do poróżnienia, a podjąć znowu tradycyjny sztandar tej polityki, która coraz ściślej sprzęgała Moskwę z Niemcami.“

Pester Lloyd zamieszcza zaś komunikat, w którym czytamy, że „dyrygujące sfery [illegible] nie wiedzą o odbudowie [illegible] trójcesarskiego związku [illegible] wprost niemożliwem [illegible] się z tem [illegible] w istniejącym stosunku Niemiec do Austrji z jednej strony, a do Moskwy z drugiej, nie zaszła żadna zmiana.“

To zdanie *Pester Lloyda* podzielała *Fremdenblatt*, ale z tą ostrożnością i oględnością, która go charakteryzuje w chwilach krytycznych i która nawet nam daje do myślenia, że owe „dyrygujące sfery“ bardzoby sobie życzyły aby tak się rzeczy miały jak piszą w owym komunikacie, czują jednak, że właśnie wbrew inaczej się stanie.

Posiedzenia sejmu węgierskiego już się poczęły na nowo. Poruszona przez p. Banhidego sprawa zbliżenia stronnictwa większości, czyli liberalnego ministerjalnego, z ligą opozycyjną, nie udała się; oświadczono, że za obecnego gabinetu jest to niemożliwem. Tymczasem Tisza ustąpić nie myśli, zmiany zaś, które w łonie gabinetu jego nastąpią, nie będą zwiastunem zmiany systemu. Teki handlu i komunikacyj obsadzone będą nowymi ministrami, którzy będą zdolniejsi niż Kemenyi i Pechy — nic więcej. Na sobotniem posiedzeniu węg. Izby posłów prezydował jeszcze Szlavy; nie ma jednak wątpliwości, że już niebawem obejmie tekę wspólnego ministra finansów w miejsce br. Hofmana, dla którego utworzoną będzie daleko właściwsza posada intendanta teatrów nadwornych, na której nie będzie kompromitował munduru ministerjalnego swemi pasyjkami prywatnemi. Miał wprawdzie p. Hofman żądać, aby dla niego utworzono tekę sztuk albo aby posadę intendanta teatrów zrównano z najwyższą w Austro-Węgrzech posadą wielkiego ochmistrza koronnego, ale podobno z wysokości ministra wspólnego przyjmie ostatecznie i podrzędną posadę intendanta teatrów... dla miłego chleba i dla dogodzenia swoim pasyjkom prywatnym.

Posiedzenia przedlitawskiej Izby posłów jutro się nanowo poczynają, i natychmiast pocznie się rozprawa budżetowa, najważniejsza z całej teraźniejszej sesji i najbardziej groźna dla rządu jak i dla obu obozów Izby. Absentować się nie będzie wolno żadnemu posłowi. Członkowie wszystkich frakcyj już wczoraj zjeżdżać się zaczęli do Wiednia; dzisiaj i jutro przed posiedzeniem gorące odbędą się narady klubowe nad postępowaniem w walce budżetowej, w której dopiero okazać się ma, czy i o ile silni są autonomiści sami przez się i o ile rząd w samej rzeczy stoi ponad stronnictwami, t. j. słusznym żądaniom pokrzywdzonych krajów zadość uczynić jest gotów.

Pod jakim sztandarem walczyć będzie prawica, można się domyślać ze sprawozdania referenta jeneralnego, p. Smarzewskiego, już nam w głównych ustępach dawno wiadomego, tj. dać państwu co państwo niezbędnie potrzebuje bez względu na poglądy lub plany stronnictw, a zresztą kierować ku oszczędności drogą autonomii, decentralizowania. To będzie cecha ogólna, — przy pojedynczych pozycjach atoli wywiążą się z całą mocą żądania narodowości, przez centralizm niemiecki krzywdzonych. W tym punkcie frakcje autonomiczne powinny szczegółowy, liczbowy ułożyć sobie wykaz spraw, które, i nic więcej, w tej już rozprawie podnieść, i z całą energią przeforsować należy — zostawiając resztę na później. Że kwestja Szlązka głównem powinna być tu ogniskiem — podnosić nie potrzebujemy.

Co o planach autonomistów, jakoby już umówionych, piszą dzienniki centralistyczne, pominąć możemy. Wszak np. bają one, że posłowie polscy zapewniali, iż wcale nie myślą dążyć do „zesłowiańszczenia Szlązka!“

Centraliści krzyczą w niebogłosy, że niemieckość, że w ogóle pozycja Niemców w Przedlitawii jest [illegible] na zgubę narażona, gdyż, jak *Presse* [illegible] czyny rządowe okazują, że rząd [illegible] trzymania się ponad stronnictwami, ku prawicy się przechyla; że w ogóle położenie Niemców obecnie jest niejasne, że zatem Niemcy nadal z założonemi rękami stać nie mogą, ale sytuację, zwłaszcza co do rządu wyklarować muszą. *Presse* bardzo łaskawa jest dla Taaffego, gdyż przedewszystkiem zapewnia, że centraliści przyjmują gabinet obecny tak jak jest, nawet z br. Kriegsauem.

„A więc kwestja personalna na razie rządowi żadnego kłopotu nie sprawi — powiada dalej. Byt gabinetu narazić może tylko to, c o p o j e d y n c z y m s t r o n n i c t w o m n a d a ć z a m y ś l a. Centraliści mogą się chlubić, że n i c z e g o d l a s i e b i e n i e ż ą d a j ą, i że pod obecnym rządem do niczego innego nie dążą jak tylko do utrzymania tego konstytucyjnego *status quo*, który w ciężkich czasach i z ofiarami (!) dla ludów (!) Przedlitawii zdobyli. Aby wolnościowego prawodawstwa ostatnich dziesięcioleci lekkomyślnie i bez potrzeby nie wstrząsano; aby sternictwo państwowe silne pozostało jak dotychczas; aby administracja w ogóle według dotychczasowych zasad prowadzoną była; aby w ogóle otucha w stałość życia konstytucyjnego i pracy prawodawczej u ludu zachwianą nie została: — toć przecie są życzenia i punkta programowe, przy których stronnictwo centralistyczne w obecnych czasach obstawać jest zdeterminowane nie we własnym, ale w państwa interesie.

„A w obrębie wykazanego tu programu centraliści, jak dotąd, tak też zawsze gotowi będą paktować ze swymi dotychczasowymi przeciwnikami konserwatywnymi.“

Kogo tu ma *Presse* za głupców czy warjatów, nie rozumiemy. Pominąwszy bezczelne kłamstwo, że centraliści z wielkiemi ofiarami a dla ludów Austrji konstytucyjne *status quo* zdobywali — to zachodzi przecie pytanie: po co by wyrugowano gabinet Auersperga, po co by ustanawiano gabinet ponad stronnictwami stojący; po co większość Izby posłów przeszła w ręce autonomistów; po co się frakcje autonomiczne zespoliły; po co zamianowano br. Conrada i br. Kriegsaua ministrami; po co przenoszą namiestników i prezydentów?... czy na to, aby w tym *status quo* nic się nie zmieniło, t. j. aby centralizm dławił nadal Przedlitawię i wypijał jej soki jak upior; aby teutonizm jak nad niebożemi stworzeniami pastwił się nad narodami nie-teutońskiemi; aby pseudoliberalizm wszystko deptał co świętego jest w stosunkach ludzi, t. j. religię, narodowość i rodzinę?

Opryszek splądrowawszy okolicę do naga, lichwiarz wyssawszy wszystko ze swojej ofiary, mogą tak samo jak centraliści z najzabawniejszą i najpodlejszą obłudą wołać, że niczego dla siebie już nie żądają — ale ofiary ich nie mogą powiadać, że i one nic do żądania nie mają. Milczeć one mogą, dopóki są bezwładne; ale popełniłyby grzech śmiertelny na wszelkich prawach boskich i ludzkich, gdyby przyszedłszy jakokolwiek do sił, nie starały się odbić swojej własności prawowitej.

Swoboda Niemców w niemieckich krajach i terytoriach Przedlitawii z jednej — a zupełne złamanie kajdan i nadużyć niemieckich w reszcie krajów Przedlitawii z drugiej strony: — oto święty cel i święte zadanie autonomistów jak i każdego rządu, do któregoby autonomiści przyznać się mogli.

Dynastja nie jest już dynastją Niemiec; Przedlitawia nie jest rzeszą Niemiec ani ich częścią; rządy muszą tu być austrjackie, a niemieckiemi być nieśmią! *Das sollt ihr euch gesagt sein!*

Korespondencje „Gaz. Nar.“

[illegible] marca.

W [illegible] Fuada baszy, [illegible] ojciec jego Hassan basza, [illegible] domowników. Sam mara[illegible] udało mi się dowiedzieć, że sprawa [illegible] ma być zatartą, a pogłoska pusz[illegible] osobistych interesów Fuada baszy, nie zaś krajowych dotyczyła. Tak więc skończyć się może na niczem, a to co za obrazę uważano i za co pod sąd oddano, jako udowodnione przez obżałowanego, dodadzą innym, mającym serca, do naśladowania odważnego oficera. Spodziewamy się w tych dniach zakończenia tej sprawy i przywrócenia Fuada do łaski monarszej.

Wypadek Kumerau spowodował Portę do wydania rozporządzenia zakazującego noszenia wszelkiego rodzaju broni. Zaledwie takowe ukazało się, sir Layard zażądał aby rozciągnięte zostało do muzułmanów, i w tym także przedmiocie popierany jest przez poselstwa, tak, że nieoględny rząd zasypany jest protestacjami. Być może, uda się mu rozporządzenie to swoje wprowadzić w życie na Perze, Galata, może nawet i w Stambule; lecz na prowincjach, dziś wzburzonych do wysokiego stopnia kwestją monetarną, a zasianych bandami rozbójniczemi, napadającemi już nie samych podróżnych na gościńcach, lecz wsie mnogoludne a obrony władz nie posiadające, prawdziwie będzie to niebezpiecznem by nie rzec niepodobnem. Opryszki ci, są to zwykle wygłodniali ludzie, rozpączą do rabunku wiedzeni, czemu rząd mógłby łatwo zapobiedz, udzielając koncesje na różnorodne roboty, zapewniające zarobek zbiedniałemu ludowi. Ale tu, rząd myśli o sobie, nie o narodzie!

Oprócz powyższego żądania pełnomocnicy mocarstw po porozumieniu się na zebraniu w ambasadzie angielskiej, wnieśli do Porty domaganie się jak najspieszniejszego ukończenia sprawy Veli-Mehmeta; a jakkolwiek na zgromadzeniu tem p. Onu nie znajdował się wcale, domaganie się to popiera niezależnie od niego, notę ambasady moskiewskiej. Wbrew swoim zwyczajom, na zbiorowe naglenie ambasadorów, Porta w 24 godzinach, w dniu wczorajszym odpowiedziała mniej więcej w wyrazach następujących: „Uwagi ambasadorów cudzoziemskich w tej sprawie są niestosowne *(sont loin d'etre opportunes)*. Sąd wojenny poddał zabójcę pod egzamin medyczny, a następnie osądził za właściwe raport otrzymany i oskarżonego przedstawić drugiej komisji lekarskiej, na której posiedzenia doktorowie ambasad są zaproszeni. Sprawa będzie prowadzoną publicznie, zatem kto będzie chciał, może się przekonać o bezstronności sądu“, a kończy uwagą: „W chwili, gdy W. Porta przez reformy sądowe i inne środki reorganizacyjne, pracuje, aby zabezpieczyć spokojność, godnem pożałowania jest, że mocarstwa posunęły się aż do utrzymywania, że niema żadnego bezpieczeństwa w Konstantynopolu nawet dla ich reprezentantów.“

Godnem także uwagi jest, iż w swej odpowiedzi Porta mianuje Veli-Mehmeta po kilka razy wyrazem „dheli“ (warjat). Otóż nie tajnem jest, że wielu lekarzy europejskich odmówiło podpisu swego, świadczącego o pomięszaniu zmysłów zabójcy. Czy nowa komisja wspólnie z lekarzami ambasad zechce potwierdzić opinię pierwszej, godzi się powątpiewać, bowiem ci, którzy odmówili świadectwa żądanego, uczynili to w sposób bynajmniej niezachęcający innych do narażenia swego honoru i wziętości pomiędzy Europejczykami.

Wikłające się w ten sposób coraz bardziej stosunki z mocarstwami, złączone z intrygami dworskiemi posuniętemi do najwyższego stopnia, których głównym podżegaczem, jeśli się nie mylę, jest Mahmud Nedim, skłoniły tego ostatniego do zbliżenia się z Chajredinem i Sawfetem baszami. Trudno byłoby objaśnić w jakim mianowicie celu podaje on rękę nieprzyjaciołom swoim, chociaż domyślać się można, iż czyni to obłudnie, chcąc zyskać współdziałanie dwóch tych mężów w uprojektowanym upadku Saida baszy.

Ale intrygi te nie skłonią Europy a [illegible] sir Layarda do zaniechania powzię[illegible] Zapewniają, iż w [illegible] kółku John Bull się wyraził: „Przed parą laty dałbym się zabić za Turków, dzisiejszymi pogardzać tylko mogę, i dlatego będę ich nudził, dręczył dopóty, dopóki konstytucja w życie wprowadzoną nie będzie. Jeden tylko Midhat basza dokonać tego jest w stanie.“

Wiadomości z prowincji najsmutniejsze, nawet straszne. Głód dziesiątkuje już ludność, a mimo to fiskus bezlitośnie w y d z i e r a podatki. Zaburzenia w wielu miastach z powodu metalików, które w Rumelii z obiegu usunięte zostały. Mówią tam głośno o dymisji p. Smidta i jenerała Strackera, na miejsce którego Porta zamierza posłać jednego z swych jenerałów muzułmańskich, co niewątpliwie zawichrzenia przyspieszy. Chrestowicz otrzymał od cara order św. Stanisława 1. klasy.

Wiecie już zapewne z telegramów, że pułkownik Synge wykupiony został przez konsula angielskiego Blunta. Przysłał on tu dziękczynne pismo ambasadzie angielskiej, a zapewne baczniejszym będzie na przyszłość, bo żandarm bez uszów! ha! to jakoś nieprzystojnie, lubo byłoby arcy-korzystnie, wszystkim moskiewskim znamię podobne wycisnąć.

„Pod kolumną Zygmunta“.

RZECZ DRAMATYCZNA W 5 AKTACH
miarowym napisana wierszem
przez
AURELEGO URBAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Scena VI.

ALEKSJA — GUSTAW.

ALEKSJA.
Czekam Gustawie!

GUSTAW.
Wonny twój bilecik,
Hrabino...

ALEKSJA.
Wręczył ci Rubin, nieprawdaż?

GUSTAW.
Jestem i słucham. — Bilet zapowiada
Rozmowę ważną.

ALEKSJA (wskazuje mu miejsce przy sobie).
O ważną! — Tej nocy
Usnąć nie mogłam. — Chaos myśli dzikich
Mięszał mi mózg — i sen mi płoszył z powiek;
Postanowiłam widzieć cię Gustawie.
Słuchaj: Moskiewką jestem. Wy w ukryciu,
Wy tu knujecie coś.
(on chce mówić.)
Milcz, milcz Gustawie!
Niech głupcy kładą głowę. — O szaleńcy!
Przeciw potędze zrywać się caratu,
Tego olbrzyma, co jak prąd powodzi,
Moc swą poczuwszy — zdruzgoce zapory
I ów struchlały Zachód wnet pochłonie!
Przeciw potędze tej walczyć — czem? — pieśnią,
I pierś bagnetom nastawiać bezbronną —
Oh — to szlachetne, to wzniosłe i szczytne —
Lecz to rzecz głupców!

GUSTAW (wstaje — zimno — marszcząc brwi).
Hrabino — to przeciw
Naszej umowie.

ALEKSJA (wstaje:)
Ty mi niedowierzasz.
Cień podejrzenia zachmurzył ci czoło.
Bądź bez obawy, mówmy, jak mężczyźni.
Długo niepotrwa ten opór; zaprawdę
Rok — dwa — nareszcie zarzewie wybuchnie,
I wy bezbronni — bez dział — karabinów —
W koło żelaznym ściśnięci obręczem —
Wy się targniecie na tego olbrzyma...

GUSTAW.
Ostrożnie... Jesteś w Warszawie...

ALEKSJA.
Ach dziecko!
Imieniem mojem nie jestże: Aleksja?
Imie to tarczą.

GUSTAW.
Nie pojmuję, Pani,
Do czego zdążasz?

ALEKSJA.
Oh, do czego zdążam?
Kocham cię — kocham! — Niech ci głupcy giną;
Ciebie rozwagi słowem chcę ocalić...
Porzuć tę ziemię niesforną — to miasto
Rzuć buntownicze! — Uchodź ze mną! Czekam
Skinienia. — Paryż!.. Paryż!.. — W nowożytnym
Tam Babilonie utoniemy w tłumach —
I żyć będziemy dla siebie! — Cóż?..

GUSTAW.
Matka
Nigdy nad twoją nie drżała kołyską —
Rąk niełamała — i zbroczonych kilku
Strzępków do bladych cisnąc ust nie łkała!..
Powiedz, czy tobie nigdy, choć w pacierzu,
Nikt nic nie poddał — krom imienia Cara?
Oh — ja wyssałem z mlekiem inne myśli —
Inne dążenia — Przestańmy, Aleksjo!

ALEKSJA (która patrzała nań z zachwytem na stronie:)
Cudny!
(Głośno:)
Oh matki wasze! — Wasze matki!
Zwierzę troskliwą otacza opieką
Płód swój — i broni go — i życie własne
Za jego życie oddaje a Laszki
Rodzą nie synów... One u swych piersi
Skazańców karmią już w pieluchach! — One
Już z macierzyńskim pokarmem w ich żyły
Sączą im jakąś ojczyznę — i szepczą:
„Tam szubienica! — Rośnij mi, byś wisiał!“
Oh, oh! To czułe matki!

GUSTAW (groźnie:)
Dość Aleksjo!
(po chwili:)
Tyś mi hrabino, młodemu chłopięciu,
Przy pierwszym ongi wstępie do Warszawy
Salony twoje otwarła i serce...
Tyś mnie uczyła pierwsze stawiać kroki
Na śliskich waszych parkietach. — Och, wówczas —
Gdybym ja wówczas mógł był się domyślać
Planów twych — gdybym przeczuł był tę miłość
Nieszczęsną — —

ALEKSJA.
Jakto?

GUSTAW.
Byłbym uszedł — uszedł!
W około was zgnilizna — a ja młody
Żyć chcę — i kochać — i cierpieć — i umrzeć,
Choćby — jak rzekłaś — tam na szubienicy!...

ALEKSJA (wybuchając:)
Ty mnie nie złudzisz! — O ty nie wiesz jeszcze,
Jakie pełniłam misje w Europie!
Ja w dyplomacji wiodłam prym. — Więc oko
Bystre mam. — Słuchaj — ty mnie nienawidzisz.
Lecz choćbyś nawet stokroć więcej jeszcze
Mną gardził — wierz mi — ty byś mnie nie rzucił!
Ty z wyższych u mnie bywałeś rozkazów,
Gdzie salon łączył russkich dostojników...
Ty w danej chwili dom osaczyć miałeś,
I wziąć w niewolę mych gości!

GUSTAW.
Hrabino —

ALEKSJA.
A jam milczała — bom kochała. Słyszysz?
Zaprzecz!

GUSTAW (ponuro:)
Nie skłamię. — Dobrześ doniesiono.

ALEKSJA.
Oh... a więc porzuć te knowania... Milczysz?
Nad twą młodością zlituj się! — Nademną
Miej miłosierdzie! — Truchleję na widok
Kamiennych stoków cytadeli... Zginiesz
Nędznie!

GUSTAW.
Otwartość za otwartość, pani!
Dlaczego wiecznie — niby niewolnika
Obwozić pragniesz mnie po całem mieście?
Dlaczego właśnie tu, w miejscu publicznem
Schadzki wyznaczasz? — Dlaczego Rubina
Szlesz mi z listami? — Oh — i jam cię przejrzał!
Ty chcesz mnie zgubić w oczu mych współbraci,
By potępionym zawładnąć... (ona milczy) Ach zgadłem!

ALEKSJA.
Kocham cię — przebacz! Kocham cię!

GUSTAW.
Hrabino!

ALEKSJA.
Wiem, że poniżam się, że w oczach twoich
Spadam do rzędu wzgardzonych. — Oh — cierpię...
Lecz ja cię kocham... a ty — ja ci mówię —
Ty będziesz s z a l a ł za mną — albo z g i n i e s z!
(patrząc mu bystro w oczy.)
Chyba — że w sercu twem nietylko miłość
Ojczyzny — ale inna jeszcze miłość — — —
Gustawie... przemów... tu mnie dławi!

GUSTAW (wymijająco.)
Umrzeć...
Zginąć u schyłku tej nierównej walki
Ofiary z katem — błogie to przeczucie...
Wierz mi, hrabino, śmierć nie jest mi straszną...
Zaprawdę — w życiu znam ja kataklizmy,
Gordyjskie węzły znam — które rozcina
Śmierć tylko jedna...

ALEKSJA.
Gustawie — Na Boga!
Odejść ztąd pragnę spokojną. Niestety
Ty mnie nie kochasz — lecz wierzę, że serce
Takim płonące żarem, jak Aleksji,
Musi lód stopić, co zwie się twem sercem!
Jedna mnie tylko trwoży katastrofa...
(ciszej)
Straszna . Posłuchaj... Ty nie drżysz? Nieprawdaż?
Gdybyś pokochał inną — och Gustawie —
Biada tej innej!..

GUSTAW.
Aleksjo —

ALEKSJA.
Więc błagam,
Uspokój biedną — powtórz: Ty do żadnej,
Żadnej należeć nie będziesz — prócz do mnie?!
(chce do ust przycisnąć jego rękę.)

GUSTAW.
Kobieto — — zmysły zbierz! — Tu chodzą ludzie!

ALEKSJA.
Nie chcesz?!

GUSTAW.
Tak mało brak ci do spokoju?
A więc przysięgam — do żadnej kobiety
Należeć nie chcę... Dość ci tej przysięgi?

ALEKSJA, (z radością.)
Wierzę ci, wierzę! — Patrz ja łzy mam w oczach...
O tyś szlachetny! — Ty słabej niewiasty
Nie łudzisz?!... Dzięki ci, dzięki — ja wierzę:
A teraz — żegnaj — —
(chce odejść i wraca)
Jakto, więc już dzisiaj
Nie ujrzę ciebie? — O nie, mój Gustawie!
Dziś u mnie wieczór... Jego Ekscellencja,
Raczy zaszczycić salon mój bytnością.
Przyjdziesz Gustawie?! Mówże... Przemów...

GUSTAW, (po chwili wahania.)
Przyjdę!

(Wychodzi — Aleksja spogląda za nim. — W chwili, gdy Gustaw dosięga kulis z lewej — Rubin z za klombu daje znak chustką.)

(C. d. n.)

Memorjał szląskich posłów narodowych.

(Dokończenie.)

IV.

Po sądach najwięcej styczności z ludnością mają:

III. C. k. polityczne urzędy.

W tych urzędach sprawa równouprawnienia narodowego o tyle stoi inaczej, że jej te urzędy choć niechętnie, nie odmawiają przecie zupełnie. Przynajmniej od osób prywatnych przyjmują urzędy te, podania i w języku polskim, załatwiają atoli wszystko w języku niemieckim, a same korespondują, czy to z prywatnemi stronami, czy z publicznemi organami i urzędami tylko po niemiecku. To niejednemu burmistrzowi utrudnia urzędowanie, jest pokrzywdzeniem stron, a w kraju, w którym jest jakich 12 niemieckich, jakich 30 czeskich gmin, a reszta same polskie, źle się zgadza z równouprawnieniem narodowości, i z art. 19. ustaw zasadniczych. Dlatego prosimy: Wysokie ministerstwo raczy rozporządzić:

1. C. k. starostwa powiatowe księstwa Cieszyńskiego powinny z urzędami gminnemi w gminach narodowości polskiej korespondować po polsku, wszystkie też rorzporządzenia i ogłoszenia po polsku wydawać; to samo ma miejsce z osobami prywatnemi narodowości polskiej.

2. C. k. starostwa księstwa Cieszyńskiego odpowiadają na podania bądź to urzędów publicznych, bądź prywatnych osób, w języku, w którym podanie było wystosowane.

3. Wszystkie od c. k. urzędów politycznych wydawane druki i formularze powinny być wygotowane we wszystkich trzech językach krajowych.

4. Również Wys. c. k. rząd krajowy swoje rozporządzenia i ogłoszenia dla gmin narodowości polskiej powinien wydawać w języku polskim. Nie mniej wolno wszystkim urzędom publicznym, jakoteż osobom prywatnym podania swoje do Wys. c. k. rządu krajowego wystosować w polskim języku, a rząd krajowy na takie podania powinien odpowiedzieć również po polsku. K'temu końcowi ustanawia się przy Wys. c. k. rządzie krajowym posada referenta dokładnie władającego językiem polskim.

Nie mniej ważnem jest dla ludności równouprawnienie:

IV. W sprawach kościelnych i kościelno-politycznych.

Aczkolwiek by się zdawało, że tu równouprawnienie nie powinno napotkać na żadne trudności, przecież Wys. c. k. rząd krajowy z powodu szczególnego wypadku zakazał prowadzenia metryk kościelnych w języku polskim. Z tem połączone są również różne z metryk czerpane świadectwa i wyciągi prawomocne. Dlatego prosimy, Wys. c. k. ministerstwo raczy rozporządzić:

1. Metryki kościelne wolno prowadzić we wszystkich trzech językach krajowych.

2. Wszystkie z metryk czerpane świadectwa i wyciągi urzędowe i nieurzędowe mogą być wystawiane we wszystkich trzech językach krajowych, i powinne stronom być wystawione w ich języku ojczystym.

W końcu pozwalamy sobie w sprawie równouprawnienia wskazać także na:

V. C. k. urzędy finansowe, pocztowe, telegraficzne i wojskowe.

[illegible] dla obywateli państwa [illegible] rzeczą, i odpowiada to [illegible] rozporządzenia [illegible] datkowych, aby recepisy [illegible], przekazy pocztowe, recepisy telegraficzne, oraz pozwy i świadectwa urzędów wojskowych były drukowane i wystawiane stronom w ich ojczystym języku. Prosimy więc; Wysokie c. k. ministerstwo raczy rozporządzić:

1. Ck. urzędy finansowe powinny wszystkie rozporządzenia, nakazy płatnicze i inne uwiadomienia urzędom gminnym w gminach polskich przesyłać po polsku, również prywatnym stronom w ich języku ojczystym.

2. Wszystkie druki urzędów podatkowych, pocztowych i telegraficznych dla księstwa Cieszyńskiego, z wyjątkiem Frydku, powinne być drukowane w języku niemieckim i polskim i wypełniane w języku stron.

3. C. k. urzędy wojskowe powinny przynajmniej dla tutejszej obrony krajowej wszystkie wezwania i książeczki wypuszczenia wydawać także po polsku.

Pokładając nadzieje nasze na życzenia Najjaśniejszego naszego monarchy, aby zapanowało wszechstronne porozumienie i pojednanie, również na tychże samych intencjach Wys. c. k. rządu tak błogosławionych w szczęśliwe skutki dla całej naszej ojczyzny, a nareszcie na słuszności naszej sprawy, z zupełną ufnością przedkładamy te prośby i życzenia nasze Wys. c. k. ministerstwu, a pozwalamy sobie to tylko jeszcze zauważyć, że wszystkie te życzenia nasze nietylko zgadzają się z ustawami zasadniczemi, ale są owszem prostem tylko tychże wykonaniem, a to wykonaniem częściowem tylko i niezupełnem, gdyż i my w myśl słów Najjaśniejszego Pana chcemy być w każdym względzie umiarkowani i liczymy się ze wszystkiemi istniejącemi stosunkami. Tem też więc silniejszą ufność mamy w uwzględnienie naszych próśb, w wykonanie naszych żądań, ponieważ jeszcze nie przestaliśmy wierzyć w godło naszej ojczyzny i jej dostojnych panujących: *Justitia regnorum fundamentum*. (Sprawiedliwość podwaliną państw).

Bóg niech błogosławi Najjaśniejszego Pana! Bóg niech błogosławi Austrję naszą! Bóg niech błogosławi Wys. nasz c. k. rząd, i niech mu dopomoże dokonać szczęśliwie rozpoczętego dzieła: pokój i równe prawo wszystkim ludom, ku szczęściu wspólnej naszej ojczyzny.

Lichwa i pijaństwo.

Gazeta urzędowa podaje bardzo ciekawe sprawozdanie sądu wyższego krakowskiego o zastosowanie ustaw przeciw lichwie i pijaństwie w okręgu tegoż sądu. I tak w obrębie krakowskiego sądu wyższego było w r. 1879 razem 51 osób oskarzonych o lichwiarskie wyzyskiwanie ofiar kredytu (o 22 więcej niż w r. 1878). Żaden oskarzony nie został wyrokiem sądowym uznany za winnego a kondemnata zapadła tylko na jednego oskarzonego przed sądem dębickim. Dziesięć spraw karnych jest jeszcze w toku. W reszcie wypadków postępowanie karne nie doprowadziło do wydania wyroku. W drodze cywilnej 13 osób, wyłącznie w okręgu niskiego sądu powiatowego, żądało unieważnienia interesu lichwiarskiego. W czterech wypadkach zapadł wyrok korzystny dla dłużników, w siedmiu spór skończył się ugodą a w dwóch nie zapadł jeszcze wyrok. W ośmiu wypadkach zawieszono egzekucję.

W okręgu nowo-sądeckiego sądu obwodowego w ciągu roku 1879 nie wpłynęła żadna skarga z powodu lichwy. Sąd ten wypowiada zdanie, że lichwa istnieje ciągle a skargi nie wpływają raz dla tego, że lichwiarze są bardzo ostrożni, a powtóre dlatego, że ofiary lichwy nie korzystają z środków prawnych w skutek niewiadomości lub skrupulatności w dotrzymaniu przyjętych na siebie zobowiązań. Także i sąd jordanowski utrzymuje na podstawie przeprowadzonych procesów cywilnych, że ustawa przeciw lichwie nie wywarła wpływu na zniżenie procentu. Natomiast wszystkie inne sądy zachodnio-galicyjskie zrobiły odmienne spostrzeżenia i wyrażają się z wielkiem uznaniem o skutkach ustawy, nazywając ją wprost dobrodziejstwem dla ludności wyzyskiwanej przez lichwiarzy. Sądy powiatowe w Nisku, Frysztaku, Tuchowie, Andrychowie, Ulanowie, Kalwarji i Mielcu zapewniają, że przed wydaniem ustawy lichwa stanowiła tam wyłączne źródło dochodu dla całej klasy wampirów wiejskich. Obecnie lichwa pojawia się już tylko sporadycznie a w okręgu tuchowskiego sądu powiatowego okazał się nawet ten wielce pocieszający skutek, że ludność wiejska przestała myśleć o emigracji, do czego [illegible] lichwa popychała. [illegible] to w ciągu r. 187[illegible] wpłynęło znacznie [illegible] niż r. 1878. [illegible] krakowski sąd [illegible], iż przeważna część skarg zeszłorocznych nie miała podstawy. Piętnaście skarg odrzuciła prokuratorja [illegible] bez dochodzenia wstępnego, gdyż żadna nie była uzasadnioną.

Krakowski sąd krajowy żali się, że ustawa przeciw lichwie, obowiązująca tylko w Galicji, bywa omijaną w ten sposób, iż interesa lichwiarskie przychodzą do skutku w najbliższych po za granicami Galicji położonych miejscowościach. Także i w obrębie krakowskiego sądu apelacyjnego ustaliła się oparta na orzeczeniu najwyższego trybunału praktyka, że w interesach lichwiarskich, zawartych przed wydaniem ustawy w życie, odsetki zniżane bywają przez sądy nawet w okresie egzekucyjnym do stopy ustawą oznaczonej, lub przynajmniej do miary odpowiadającej w danych wypadkach uszczerbkowi, który wierzyciel poniósł przez udzielenie pożyczki.

Sam sąd apelacyjny podziela zdanie tych sądów podwładnych, które ustawy przeciw lichwie nazwały dobrodziejstwem dla ludności. Wszędzie stopa procentowa znacznie spadła a ztąd powstaje nadzieja, że kapitał, który dotąd po wsiach pożyczany był pod niegodziwemi warunkami lekkomyślnym i biednym włościanom, powoli zwracać się zacznie ku przedsiębiorstwom produkcyjnym i dla ogółu pożytecznym.

Za przekroczenia przeciw ustawie o pijaństwie pociągnięto do odpowiedzialności w roku 1879 w całym okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego razem 10.109 osób, mianowicie za opilstwo 9565 (z tego skazanych na karę 8126), za wprowadzenie drugich w stan opilstwa 70 (z tego skazanych 50), za podawanie trunków 440 (z tego skazanych 237), za podawanie trunków nieletnim 11 (z tego skazanych 6), za uczęszczanie do szynku wbrew zakazowi 21 (z tego skazanych 20). Z liczby osób pociągniętych do odpowiedzialności za opilstwo najwięcej przypada na okręg trybunału krakowskiego (5286). Potem następują okręg Nowo-Sądecki (2166), Tarnowski (1200) i Rzeszowski (913). Z sądów powiatowych najmniej wykazały wypadków opilstwa: Makowski (37), Niepołomicki (38) i Wielicki (42) a najwięcej: Krakowski miejsko-delegowany (1682) i Bialski (478).

W porównaniu powyższego wykazu z zeszłorocznym okazuje się, że w r. 1879 liczba przekroczeń przeciw ustawie o pijaństwie wynosiła w całym okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego o 296. Z tego wzrostu liczby przekroczeń wypływałoby, że ustawa nie wpływa na uśmierzenie nałogu. Być może, że w niektórych okolicach rzecz się tak ma rzeczywiście, przeważnie jednak zachodzą inne powody i dlatego sądy nie popadły wcale w sprzeczność, jeżeli mimo wzrostu liczby przekroczeń uznały ustawę o pijaństwie skuteczną, a nawet zbawienną. Za tem zdaniem przemawia fakt, że wszędzie prawie targi, jarmarki i odpusty odbywają się dziś spokojniej i przyzwoiciej niż dawniej, kiedy pijatyka uchodziła za niezbędne akcesorjum i stawała się źródłem wielu innych przestępstw, często nawet zbrodni. Oczywiście pijaków niepoprawnych nic nie odstraszy i nie odwiedzie od przebrania miarki w dzień targowy lub odpustowy, ale żadna w świecie ustawa nie jest w stanie wytępić jakiegokolwiek nałogu i jak mimo kodeksów karnych nie braknie nigdy ani oszustów ani morderców nawet, tak mimo ustaw i przepisów policyjnych nie braknie niestety nigdy pijaków, szulerów i t. d. Chodzi jednak o to, aby złe nie szerzyło się coraz dalej, aby ustawa karami powstrzymała od oddania się nałogowi tych przynajmniej, którzy przystępni są refleksji i dbają o dobrą reputację.

W wielu sądach powiatowych wzrost przekroczeń niezawodnie ztąd pochodzi, że w roku ubiegłym żandarmerja i inne organa powołane do interwencji, rozwinęły większą energię. Miejsko-delegowany sąd krakowski tłumaczy wzrost liczby przekroczeń tem, że z powodu niedostatku nieurodzajem spowodowanego, włóczęgi i żebracy opuszczali wsie, cisnąc się do miasta, gdzie szynk służył im za jedyne schronienie.

I w tym roku jednak, jak w ubiegłym, kilka sądów powiatowych, żali się na brak energii okazywanej przez autonomiczne organa, mianowicie wobec szynkarzy przekraczających postanowienia ustawy. Jeden sąd żali się na funkcjonarjuszy prokuratorji państwa, którzy więcej dążą do ukarania pijaków, aniżeli szynkarzy dopuszczających się przekroczenia. Dwa sądy podnoszą, że dla powiększenia dochodu z prawa propinacji, pomnożono w niektórych miejscowościach liczbę szynków, w skutek czego wzrosła liczba przekroczeń.

[Sąd a]pelacyjny krakowski wyraża korzystną opinję o skuteczności ustawy, i wzrostu przekroczeń nie uważa za objaw wzrastającego coraz więcej nałogu. Dopóki organa powołane do donoszenia o przekroczeniach nie wykonują swoich obowiązków z jednakową ścisłością i energią, dotąd z liczby przekroczeń podanych do wiadomości sądu, nie można wysnuwać wniosku o rozmiarach nałogu. Przytem dodaje krakowski sąd apelacyjny bardzo trafną uwagę, która powinna posłużyć za wskazówkę wszystkim organom, powołanym do czuwania nad przestrzeganiem ustawy. Ustawa ta podaje dwa środki przeciw pijaństwu: jeden prohibitywny, polegający na karaniu pijaków, drugi represyjny, polegający na karaniu osób, które podają napoje w sposób karygodny, szczególnie zaś na odjęciu szynkarzom prawa do zaskarżenia długów, które pochodzą z dawania napojów na kredyt. Środek pierwszy nie doprowadzi do celu, jeżeli drugi zostanie zaniechany, a niestety pokazuje się z wykazów, że w okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego w r. 1879 wzrosła tylko liczba pijaków, pociągniętych do odpowiedzialności, gdy tymczasem o 109 szynkarzy mniej niż w r. 1878 pociągnięto do odpowiedzialności za podawanie trunków osobom pijanym. Kilka sądów powiatowych podnosi z uznaniem, że żandarmerja, która w ogóle znakomicie przyczynia się do skuteczności ustawy o pijaństwie, zwraca bacznie uwagę na środki represyjne przeciw szynkarzom.

Ziemie polskie.

Kurjer Poznański pisze: Nasze władze rządowe dają nam nieustanne dowody wielkiej ku nam życzliwości. Niedawno donosiliśmy o sprawie, która się aż o sejm pruski oparła a dotyczyła nazw polskich na tabliczkach ulicznych w Poznaniu. Pan minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg II., do którego kompetencji rzecz ta należy, niechcąc prezesa policji p Staudyego opuścić i stanąć po stronie magistratu, wypowiedział twierdzenie, że tabliczki na rogach ulic są urzędową publikacją władz i urzędników, i że do tych publikacyj stosować należy artykuł I. ustawy z d. 28. sierpnia 1876 r. Za przykładem p. ministra idą władze prowincjonalne w Poznaniu a chcąc nawet najmniejszy ślad języka polskiego z urzędu usunąć, wydały rozporządzenie, dotyczące pieczęci z napisami polskiemi, — o czem tutejszy półurzędowy *Tageblatt* tak się wyraża: „Tutejsze król. naczelne prezydjum wskazuje w piśmie swem do królewskiej rejencji na to, że wbrew przepisom ustawy z d. 28. sierpnia 1876 r., dotyczącej języka urzędowego władz, władze obwodu rejencyjnego poznańskiego używają jeszcze ciągle pieczęci urzędowych z napisami niemieckiemi i polskiemi; dlatego wzywa naczelne prezydjum król. rejencję, aby poleciła usunąć powyższe pieczęcie, a w miejsce ich zaprowadziła pieczęcie tylko z niemieckiemi napisami. Stosownie do tego zawezwano urzędników, używających pieczęci, aby rozporządzenie to wprowadzono w życie.“

Nie znamy bliżej pieczęci rejencyjnych z napisami polskiemi i niemieckiemi, nie wiemy też, z którego datują się czasu, tyle wszelako jest rzeczą pewną, że pieczęcie owe są dowodami uwzględniania słów i przyrzeczeń królewskich, dowodami pewnego szacunku dla równouprawnienia ujarzmionego ludu i jak niegdyś orły białe na piersiach czarnego ptaka przypominały władzom, iż rządzą ludem, mającym osobne prawa, ugruntowane na prawie przyrodzonem i boskiem, stwierdzone traktatami i poręczone rękojmią królewskiej powagi. Królewskie prezydjum, usuwając te ostatnie zabytki i pragnąc nad powierzchnią stosunków pociągnąć warstwę niemieckiego pokostu, niechcąc nawet jednym wyrazem przypominać sobie, że się znajduje na wielkopolskiej ziemi, przyczynia się jedynie do powiększenia rozdziału, jaki dzieli rządzonych od rządzących.

Niedawno jedno z pism niemieckich denuncjonowało dzienniki polskie o „dziwną“ obojętność w pewnych dniach i uroczystościach niemieckich. Nie uważamy za potrzebne tłumaczyć się z tej obojętności, ale sądzimy, że podobne rozporządzenia, jak powyższe, do zmniejszenia tej obojętności bynajmniej się nie przyczynią.

W Zabranych prowincjach rząd moskiewski, prócz wielorakich niesprawiedliwości, których się dopuszcza na Polakach, wydał jak wiadomo przed laty kilku rozporządzenie, aby probostwa dla duchowieństwa [illegible] były budowane kosztem [illegible] najpiękniejsze z sześciu przynajmniej pokojami, [illegible], oficynami i t. d., przyczem koniecznie piece powinny być z kafli, a podłogi parkietowe. W dobrach księcia Romana Sanguszki na Wołyniu, kosztorys rządowy na te budowle wynosi aż 278.000 rubli, które naturalnie kazano księciu złożyć, pomimo że za połowę tej kwoty można byłoby wystawić bardzo wygodne a nawet wykwintne domy i budowle gospodarskie w dwudziestu kilku parafiach znajdujących się w wspomnianych dobrach. Książę udał się do Petersburga; car wysłał na miejsce flügeladjutanta dla sprawdzenia słuszności zażaleń, ale nie na wiele się to przydało. Zmniejszono kosztorys zaledwie o kilkanaście tysięcy. Narzucony na Polaków obowiązek stawiania dla popów zabudowań parafialnych jest jednym z najcięższych, cięższym prawie od kontrybucji, płaconej nie wiedzieć za co aż dotąd, obok ogromnych podatków. Obywatele pochodzenia moskiewskiego nie płacą połowy tych co Polacy podatków, a budowle dla popów zbywają kołkiem i słomą — i to im uchodzi.

Bronisław Dąbrowski.

Z Poznańskiego w ostatnich czasach dochodzą nas tylko same smutne wiadomości, a zaledwo donieśliśmy w tamtym tygodniu o śmierci tak znakomitych patrjotów jak Działyński i Żółtowski, dziś przychodzi nam znów dzielić się z czytelnikami smutną a bolesną wiadomością. Dnia 3. kwietnia bowiem umarł, jak donosi *Dzien. Pozn.*, Bronisław Dąbrowski, dziedzić dóbr Winnogóry, syn i ostatni potomek po mieczu twórcy legionów włoskich, znakomitego jenerała a zarazem wojewody Henryka Dąbrowskiego. Zmarły ś. p. Bronisław Dąbrowski urodził się w dniu 19. września 1815 r. w Warszawie z jenerała Henryka i Barbary z Chłapowskich małżonków Dąbrowskich. Do chrztu trzymany był przez księcia jenerała Zajączka, jako też i przez całą starszyznę wojska polskiego. Ojciec jego umarł w r. 1818, edukacją zatem ś. p. Bronisława kierował J. U. Niemcewicz. Niestety jednak wychowanie polskie na ojczystej ziemi przerwały wypadki r. 1830, w skutek których był oddany do Drezna do słynnej szkoły dyrektora Blochmana; ukończywszy to gimnazjum, uczęszczał przez dwa lata na uniwersytet w Lipsku. Po ukończeniu uniwersytetu w roku 1833 wstąpił do przymusowej wojskowej służby, która podówczas trwała jeszcze trzy lata. Z zamiłowaniem oddał się artylerji, a służąc przy gwardji w Berlinie, miał jeszcze czas bywania w kole akademików Polaków, które było podówczas liczne i świetne, oraz na wykładach Gansa i Hegla. Po ukończeniu służby wojskowej powrócił ś. p. Bronisław do Księstwa, i osiadł w dziedzicznych swych dobrach Winnogórze, gdzie zajął się gospodarstwem. W r. 1842 poznał i poślubił Weronikę Łącką, córkę Antoniego i Nimfy Łąckich. Ożywiony gorącem przywiązaniem do ojczyzny, zgodnie z tradycją żywą w domu jego istniejącą, czynny wziął udział w pracach patrjotycznych, jakie tu i na całym obszarze Polski w r. 1845 podjęte zostały, mające na celu wywalczenie niepodległości ojczyzny naszej. Imię jego i znajomość sztuki wojennej wysunęły go na pierwszy plan. To też naczelnik gotującego się powstania, jenerał Mierosławski wyznaczył go na dowódzcę zbrojnych sił powstańczych na prawym brzegu Wisły w Kongresówce. Na oznaczony czas, mianowicie [illegible] koniec lutego 1846 r. stawił się ś. p. Br. Dąbrowski na swym posterunku. Wiadomą przecież rzeczą, że powstanie to nie przyszło do skutku, bo odwołanem zostało, a ś. p. Dąbrowski wobec obudzonej czujności policji moskiewskiej, zaledwie z wielkiemi trudami zdołał się przedostać do Księstwa, zkąd zamierzał przedostać się za granicę. W drodze, a mianowicie w Grochwycy pod Hertzbergiem u szwagra jego jenerała Palombiniego aresztowano go i odstawiono do więzienia w Moabicie. Po rocznym przeszło areszcie skazany został na więzienie. Ułaskawiony wraz z innymi wskutek marcowej amnestji z r. 1848, przybył do Księstwa i stanął znów w tymże roku w szeregach narodowych i walczył mężnie w świetnej dla oręża naszego potyczce pod Miłosławiem. Następnie zajmował się gospodarstwem w Winnogórze, gdzie tknięty paraliżem po kilkunastodniowych cierpieniach w dniu wczorajszym życie zakończył. Z nim stoczył się znów do grobu ostatni, jak to wyżej powiedzieliśmy, potomek po mieczu — jednej z najznakomitszych naszych postaci historycznych, postaci, których pamięć nie zaginie, dopóki imię Polski żyć będzie. W jednym tygodniu W. [illegible] postradało przez śmierć dwóch ostatnich męzkich dziedziców dwóch najszlachetniejszych i najznakomitszych rodzin, których imię zajmuje zaszczytne miejsce w ostatnich zwłaszcza dziejach nieszczęśliwej naszej ojczyzny. A wobec tych świeżych mogił — smutno i ciężko na duszy nam wszystkim, tak że z poetą powiedzieć słusznie możemy: „A na tej ziemi coraz smutniej było!“

Cześć pamięci zmarłego Bronisława Dąbrowskiego!

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 5. kwietnia.

* Cesarz najwyższem postanowieniem z dnia 3. marca b. r. nadał byłemu prezydentowi miasta Lwowa, Aleksandrowi Jasińskiemu, w uznanie jego zasłużonej działalności order żelaznej korony 3 klasy.

* Sekretarz Izby handlowej p. Bodyński złożył mandat delegata do Rady państwa z powodu że czynności w Izbie wymagają koniecznie jego obe-

---

Przegląd teatralny.

(*Mindowe, opera w 4 aktach. Tekst J. Słowackiego, muzyka Henryka Jareckiego.*)

Ze wszystkich sztuk pięknych, muzyka w Polsce najmniej jest rozwiniętą i najmniej ma reprezentantów, a ze wszystkich znowu jej rodzajów najsłabiej przedstawia się muzyka dramatyczna. Możemy wprawdzie wymienić Kurpińskiego, Elsnera, Stefaniego, Poniatowskiego, Grossmanna, nareszcie genialnego Moniuszkę, ale z nich wszystkich jeden tylko Moniuszko jest twórcą opery serjo; inni to kompozytorowie melodramatyczni, a Poniatowski obcy nam myślą i duchem zaledwie z nazwiska do nas należy. Wobec takiego stanu rzeczy pojawienie się nowej, polskiej, poważnej opery to rzecz niezmiernej wagi dla całego duchowego życia narodu. Niedawno jeszcze temu taki głęboki krytyk, jak Klaczko, powątpiewał, czy u nas może się rozwinąć malarstwo, a oto występuje Matejko, Siemiradzki, Rodakowski i cała plejeda równorzędnych prawie talentów i manifestuje przed całym światem naszą niespożytą żywotność. Kto wie, czy mimo wszelkich pozornych przeszkód i niekorzystnych warunków nie przyjdzie także kolej i na muzykę dramatyczną.

Sfery interesujące się muzyką i sztuką w ogóle, od kilku lat zwracają baczną uwagę na dwóch młodych utalentowanych kompozytorów z nadzieją, że zdołają zapełnić choć w części lukę, jaka powstała przez śmierć nieodżałowanej pamięci Moniuszki. Kompozytorami tymi są: Jarecki i Żeleński. Kapelmistrz naszej opery, znany ze swych głębokich studjów i sumiennej pracy oddawna już nosił się z myślą wystąpienia z utworem na większe rozmiary, z operą poważną, ale brak libretta stawał na przeszkodzie zapałowi i najlepszym chęciom, zdecydował się nareszcie przerobić na libretto dramat Słowackiego p. t. „Mindowe“, dokonał dzieła i dał niezbity dowód, że pokładane w nim nadzieje były niepłonne, że posiada rzeczywiście niepospolity talent do kompozycyj dramatycznych, który może się rozwinąć do pierwszorzędnej potęgi.

Już sam wybór libretta wskazywał kompozytorowi, jaką ma pójść drogą. „Mindowe“ to tragedja o wysokim nastroju i szerokich rozmiarach. Taka też musiała być i muzyka. Kompozytor pojmujący głębiej sztukę obrawszy kierunek poważny, dramatyczny, nie może obecnie i nie powinien na dawną włoską modłę tylko łechtać ucho melodją i gonić za efektami: Zadaniem jego ilustrować muzyką tekst dramatyczny, a w ten sposób podnosić dramatyczność tekstu. Jeżeli libretto jest tragiczne, to muzyka do niego sama w sobie powinna być tragedją. Tak pojął muzykę dramatyczną bądź co bądź największy z obecnych kompozytorów Wagner, a kierunek jego mimo wszelkich przeszkód, na jakie każda nowość napotykać musi, zaczyna już obecnie brać górę i wywierać wpływ nawet w obozie wręcz przeciwnym, czego najlepszym dowodem, że Verdi w „Aidzie“ i „Requiem“ porzucił już tory, któremi dawniej kroczył. Nie należymy do entuzjastów skrajnego kierunku Wagnerowskiego, który rodzi takie dziwolągi, jak „Folkungi“ Kretschmara, a za jedynie stosowną drogę uważamy połączenie niemieckiej głębokości z włoską fantazją. Tą drogą poszedł Jarecki w „Mindowem“.

Na pierwszym planie u niego orkiestra. Nie służy mu ona jak prawie zawsze u Włochów, tylko do akompaniamentu, ona właściwie rzecz całą prowadzi; — ci pochyleni nad pulpitami artyści, oni wspólnie ze spiewakami na scenie rozgrywają dramat. Pod względem instrumentacji należy p. Jareckiemu przyznać, że jest mistrzem. Każdy instrument u niego użyty stosownie pracuje niezmordowanie, a jaka w orkiestrze rozmaitość, jaka potoczystość, ile prawdziwie twórczej fantazji, a przytem oryginalności i właściwego kolorytu, polegającego na tem, że motywa przeważnie rozwijają się na kwintach lub septymach. Introdukcja, w której instrumenta blaszane wybornie malują wojowniczy charakter Litwinów i Krzyżaków jest rzeczą prześliczną. Żeby p. Jarecki tylko tę introdukcję napisał, zasługiwałby już na miano kompozytora dramatycznego w całem tego słowa znaczeniu. Motywa w orkiestrze coraz to nowe, a zawsze idące w parze z akcją na scenie tworzą całość tak jasną i zrozumiałą, że człowiek odczuwający muzykę może w nich czytać jak w otwartej księdze.

Przystąpmy do części wokalnej. Wierny obranemu kierunkowi kompozytor położył główną wagę na deklamacji. Stąd pozorny brak melodji, ztąd owe niekiedy dziwne interwale, ztąd nareszcie owo forsowanie, a czasami nawet nadużywanie sił spiewaków. Najznaczniejszą część opery tworzą recitativa, ale nie owe banalne, katarynkowe recitativa, osadzane na jednym tonie, a kończące się kwintą na dół, albo kwartą do góry, a do których jest jeden akord akompaniamentem, ale recitatiwa pełne myśli, rozmaitości, a niejednokrotnie nawet bogate w melodję, którym towarzyszą wybredne orkiestrowe figury. One to nadają całej operze wyraz prawdziwie bohaterski. Aryj w takiem znaczeniu, do jakiego nas Włosi przyzwyczaili w całej operze bardzo mało, te jednak, które są np. berseza Rogniedy lub scena i arja obłąkania Aldony są piękne i melodyjne. Oprócz dwóch duetów *ensemblów* w operze prawie nie ma, natomiast chóry są prześliczne i wybornie prowadzone. Do najpiękniej miejsc opery zaliczamy: bersezę Rogniedy, mięszany chór i scenę Aldony, końcowy chór w akcie pierwszym, arję Rogniedy w akcie drugim, chóry w akcie trzecim, scenę i arję obłąkania Aldony w akcie czwartym, nakoniec całą partję Mindowego opartą prawie na samych recitatywach.

Przejdźmy teraz do stron ujemnych kompozycji, nielicznych i wcale nierażących, których jednak nie możemy pominąć milczeniem choćby przez wzgląd na samego kompozytora.

Główną według nas wadą opery jest nie zbyt szczęśliwie przerobione libretto i zatrzymanie długiego wiersza, bardzo dobrego do deklamacji w dramacie, ale za monotonnego do podkładania pod muzykę. Wiersz w librecie powinien być jak najczęściej i w sposób jak najrozmaitszy łamany, wtedy sam wiersz zmusza kompozytora do częstej zmiany rytmu i taktu w muzyce; dodać i to jeszcze należy, że pożądaną jest rzeczą jak największa ilość męzkich rymów. W skutek zatrzymania długiego wiersza muzyka pod względem rytmu ma czasami za mało rozmaitości, a co do taktu *andante* przeważa.

Najrozmaitsze słyszeliśmy zdania co do kwestji, czy muzyka w „Mindowem“ jest swojską, naszą, czy ma charakter kosmopolityczny. Czy tak jest, czy owak, nie można bynajmniej uważać tego jako zarzutu, nie istnieją bowiem pod tym względem żadne prawidła: sztuka jest wolną, kompozytorowi żadnych więzów nakładać nie można. Konstatujemy więc tylko, że o ile nam się zdaje, całe tło opery jest nasze i zupełnie zgodne z charakterem pogańskich Litwinów, melancholijnym jak ich bory i niebo, bohaterskim i wojowniczym. Polonezów ani krakowiaków prawda że w „Mindowem“ nie ma — a naraziłby się na śmieszność, ktoby czegoś podobnego żądał.

Pod względem stylu zarzucilibyśmy kompozycji pana Jareckiego pewną niejednolitość. Akt pierwszy, najmniej dla ogółu przystępny, ale za to bez zaprzeczenia najlepszy ze wszystkich, utrzymany jest ściśle w stylu Wagnerowskim, w drugim przeważa już włoszczyzna, następnie wraca kompozytor do pierwszego kierunku, i idzie nim już konsekwentnie do końca, zbaczając zeń tylko raz w arji obłąkania Aldony, może zanadto melodramatycznej.

Następnie pozwolimy sobie zrobić szanownemu kompozytorowi uwagę, że *ensembl'ów* lekceważyć nie należy. Urozmaicają one całość, nadają jej więcej życia — słowem przyczyniają się do powodzenia. Bez zaprzeczenia nie jest dobrą rzeczą, jeżeli się ich nadużywa i robi z opery jakiś rodzaj „liedertafel“, ale każdy przyzna, że jeden lub drugi tercet lub kwartet wcaleby „Mindowemu“ nie zaszkodził. Wreszcie zdaje nam się, że możnaby rzecz całą, rozumie się bez szkody dla całości, nieco skrócić, a szczególnie duet w akcie drugim, za długi a w skutek osnucia na jednym motywie za monotonny.

Oto wiązanka skromnych uwag. Nie mamy i nie możemy mieć najmniejszej pretensji do wyczerpującego ocenienia takiej kompozycji, jak „Mindowe“, zanotowaliśmy tylko luźne własne spostrzeżenia i ludzi znających się i miłujących muzykę. Resztę pozostawiamy fachowym piórom, jeżeli u nas gdzie istnieją.

Teraz słówko o przedstawieniu. Poszło ono, jak na nasze siły, wcale dobrze. Wypada nam się wytłumaczyć, dlaczego to „dobrze“ podajemy z małem zastrzeżeniem. Oto z bardzo prostego powodu, ponieważ przedstawienie mogłoby wypaść lepiej, gdyby... gdyby każdy ze śpiewaków posiadał głos dwa razy potężniejszy, kompozytor bowiem w niektórych miejscach używa tak silnego akompaniamentu, że tylko jakieś nadzwyczajne głosy mogą mu podołać. P. Chodakowski bardzo dobrze pojął i wykonał tytułową rolę, był prawdziwym królem w postaci i ruchach, a trudną swą, wysoką partję odśpiewał jak najstaranniej. To samo powiedzieć należy o pani Skalskiej (Aldona), której podziwienia godny talent przezwycięża wszystkie trudności. Brak jej było wprawdzie dramatycznej siły, za to w ustępach więcej lirycznych sprawiała bardzo przyjemne wrażenie. Aldonie wybornie sekundowała Rognieda (p. Donati); grała bardzo dobrze i śpiewała prześlicznie. Na tem większą pochwałę zasługuje p. D. z tego powodu, że jako Włoszka musiała dobrze przestudjować swą rolę, zanim ją dobrze pojęła. Świadczy to o jej artystycznej intuicji. Partję tenorową Dowmunta, mało wdzięczną i trzymaną na drugim planie, odśpiewał p. Cieślewski ku ogólnemu zadowoleniu; może tylko zanadto forsował wysokie tony, ale wadę tę policzyć w znacznej części należy na karb partji, napisanej w samych trudnych, wysoko położonych interwalach.

P. Koncewicz trzymał się wcale dobrze jako komtur Heidenrich, pomimo, że kompozytor w tej partji jak najwięcej nagromadził trudności. Na pochwałę p. Koncewicza dosyć powiedzieć, że jest on jednym z nielicznych śpiewaków, których głos wystarcza do tej partji. Na uznanie zasługują również panna Zion (Trojnat) i p. Alma (Wojsiełko); szczególnie pierwsza złożyła nowy dowód, że może być pożyteczną w operze. Zbytecznem zdaje się dodawać, że chóry i orkiestra, wyuczone i dyrygowane przez kompozytora, starały się, aby wszystko poszło jak najlepiej. Na zakończenie moglibyśmy powiedzieć jaki szumny komplement p. Jareckiemu, sądzimy jednak, że za swą pracą dostateczną dają mu nagrodę: własne zadowolenie, ogólne uznanie naszego świata muzykalnego i te oznaki sympatji, których mu na dwukrotnem przedstawieniu jego opery nieszczędziła wyborowa publiczność.

B. Czerwieński.

we Lwowie. Izba bowiem w najnowszych czasach zajęta jest wielu ważnemi sprawami, a tego od kilku lat zalegają sprawozdania tejże Izby, które zawierają bardzo obfity materjał [illegible]yczny.

Dnia 5. kwietnia odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Jana Działyńskiego w kościele [illegible]. Ze smutkiem skonstatować nam przychodzi, że prócz rodziny i kilku osób złożonej z [illegible] weteranów wojskowych — w kościele były [illegible] chyba zaliczyćby należało dziadów kościelnych i żebraków publicznych, którzy w zbiorowej [illegible] w przedsionku kościoła i na wschodach tegoż [illegible]. Pomijając już zasługi zmarłego jako działacza [illegible] ojczyzny, to już młodzież akademicka i [illegible] ś. p. zmarły udzielał z nakładów [illegible] kórnickiej wszystkim akademikom, [illegible] gimnazjom, czytelniom i profesorom bezpłatnie [illegible] egzemplarze swych nakładów [illegible] chlubę nauce polskiej przynoszących, [illegible] wartość niepodległą bezsprzecznie jest może [illegible] w obecnym ruchu umysłowym naszym, [illegible] gotowy — wynosi to setki talarów jakie [illegible] na korzyść bibliotek uniwersytetów, [illegible] gimnazjów i nauczycieli. Bardzo nas dotknął [illegible] obojętność w młodzieży i [illegible], niemniej że nikt się nie znalazł, [illegible] zechciał był poruszyć liczne towarzystwa [illegible] i t. p., aby przyczyniły [illegible] uroczystszego obchodu pamięci zmarłego, [illegible] i we kraju naszym jest wielu takich, [illegible] i pomoc młodzieży polskiej rozdzielał, [illegible] po za granicami kraju [illegible] w szkołach promocji.

Na sobotniem przedstawieniu „Mindowego" [illegible] p. Jareckiemu świetną owację. Po akcie [illegible] artystów opery, dramatu i chóru [illegible] kompozytorowi w imieniu artystów [illegible] i literatów w upominku batutę hebanową [illegible] srebrne emblemata muzyki. Orkiestra [illegible], a cała publiczność oklaskami i okrzykami [illegible] niby mąż jeden. Oprócz tego [illegible] p. Jarecki z jednej z [illegible] wspaniały wieniec [illegible]. Po wręczeniu upominków [illegible] p. Jareckiego jeszcze kilkakrotnie, a wszyscy [illegible] orkiestry [illegible] brawa swoim kapelmistrzowi, [illegible] talent i pracę najlepiej mogą ocenić. [illegible] ofiarowano p. Jareckiemu batutę [illegible] wykonaną bardzo gustownie, podług wzoru [illegible] p. Błotnickiego, w pracowni jubilerskiej [illegible] Strzeleckiego i Ostrowskiego.

Wydział Rady powiatowej lwowskiej ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości tych [illegible] gmin powiatowych stowarzyszeń zaliczkowych [illegible], że Zakład kredytowy włościański [illegible] którzy uznają potrzebę [illegible] pożyczki [illegible] zgromadzeniu [illegible] Zakładu [illegible] dnia 8. b. m. [illegible] we środę dnia 7. kwietnia 1880 o godzinie [illegible] wieczorem [illegible] Rady powiatowej lwowskiej (w gmachu Zakładu narodowego im. Ossolińskich na 1szem piętrze) [illegible] do ich rozporządzenia.

[illegible]. *T. Merunowicz.*

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 6. kwietnia o godzinie 6. wieczorem na wszechnicy w sali [illegible] (2gie piętro). — Porządek dzienny: 1. [illegible] 2. F. Kawalec. Nowe spostrzeżenia nad żywieniem się [illegible] 3. Luźne komunikacje.

• Przed kilkoma dniami zwróciliśmy uwagę czytelników na wychodzące w Przemyślu pismo „San". [illegible] należy, że i drugie pismo prwincjonalne w [illegible] „Kronika Stanisławewska" rozwija się coraz [illegible]ej. Pocieszający to objaw, który zasługuje na [illegible]ie.

• Czytamy w „Wieku", że do Lublina na występy gościnne ma się wybrać pan Ładnowski, i że [illegible] występować razem z panem Rapackim w [illegible]stwie pana Puchniewskiego, również, że do [illegible] wybiera się były tenor opery lwowskiej, a [illegible] kijowskiej, pan Zakrzewski. Co do pana [illegible]wskiego, to wiemy, że nie ma zamiaru wy[illegible] ze Lwowa, dziwi nas tylko, zkąd w War[szawie] przychodzą do takich wiadomości, o których [na] miejscu nic nie wiemy.

• Jak to niebezpiecznie córkom Ewy igrać z [synami] Marsa, doświadczyła wczoraj 18-letnia służąca Marcela Górz, która do późna zabawiała się [illegible] dwoma rycerzami od piechoty czy też [illegible]. Dzielni ci obrońcy kraju zaciągnęli ją na [illegible] do studni i tam wrzucili. Na szczęście [znalazł] się nowy rycerz w postaci policjanta, który [ura]tował z niebezpiecznej kąpieli. Zarządzono [illegible] za urwisami.

• Wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w szynku przy ulicy Sykstuskiej szeregowiec [illegible]30 pułku piechoty, Feliks Pokiziak, rodem ze [Stanisł]awowa.

• Z miasta otrzymaliśmy następujące pismo:

Jadąc dnia 2. kwietnia z pewną damą do [dworca] kolei Karola Ludwika przez ulicę Kopernika i Nowy świat, gdyż ul. Grodecką z powodu [rest]auracji jechać nie podobna; doznaliśmy niemiłej [nie]podzianki. Jak każdemu Lwowianinowi wiadomo, ulica Kopernika tylko do ulicy Ossolińskich brukowaną, a następnie zaś podobnie jak Nowy świat bruku pozbawioną. Otóż wjeżdżając w dalszy ciąg ul. Kopernika przedstawia się oczom nieprzyjemny widok. Z jednej strony kamienie, z drugiej kupy błota, a w środku płynie prawdziwa rzeka błotnista. Tak samo się ma rzecz z Nowym światem.

Jechaliśmy więc tamtędy. Przejeżdżająca około nas dorożka obsypuje nas błotem, a szczególnie [illegible] obficie obryzguje twarz owej pani. Błoto w takiej ilości zaiste tylko w małych i to brudnych miasteczkach znajdować się może. To nie obznajomionym z naszymi stosunkami, podobny wypadek [illegible] nie sprawiłoby smutne wyobrażenie o mieście, które nie jest nadzwyczaj w czystości utrzymywane; ale ponieważ trafiło to nas, dobrze znających stosunki miasta, prosimy więc w imieniu mieszkańców tychże ulic, jakoteż tych nieszczęśliwych, których potrzeba zmusza odwiedzać te miejsca, aby szan. magistrat, raczył raz już zająć się oczyszczeniem.

Na zupę rumfordzką złożyli od 28. lutego do 27. marca b. r. pp. Henzel 5 zł., Włodzimierz hr. Borkowski 30 zł., Bank kredytowy galicyjski 25 zł., komisja instytutu ubogich 50 zł., ks. prałat Jurkowski 5 zł., ks. kanonik Stańkowski 5 zł., ks. infułat Morawski 10 zł., N. N. 2 zł., Fedyk 1 zł., Henzel 1 zł. 50 c., N. N. z Bolzen 50 zł., Franciszek German 1 zł. 25 c., Janowczyk 2 zł., A. B. 2 zł., JEks. arcybiskup Wierzchlejski (po czwarty raz) 10 zł., Łodyński 2 zł., J. S. 2 zł. Razem 203 zł. 75 c.

Na zupę rozdano zaś od 1. do 21. marca b. r. zupy porcji 7.584, chleba porcji 7.457 dodatkowo rozdano jeszcze 24. marca 350 ubogim po jednym bochenku chleba. W Niedzielę palmową, 21. marca rozdawano zupę po raz ostatni; łagodniejsza nieco pora zaczęła już bowiem nastręczać możność zarobku, a w czasie świąt Wielkanocnych mogli ubodzy łatwiej otrzymać pożywienie w domach prywatnych; [illegible] i lokal, uprzejmie na ten cel użyczony, musiał od dnia tego być uwolniony; pomimo tego jeszcze w Wielką środę rozdano, jak już wyżej wzmiankowano, 350 bochenków chleba tylko ubogim. Rozdawanie zupy trwało tej zimy od dnia 15. grudnia 1879 do dnia 21. marca b. r. czyli przez 98 dni — w ciągu którego rozdano razem zupy porcji 30.365, chleba porcji 29.757 i dodatkowo 350 bochenków. Przychód wynosił w gotowiźnie 1.376 zł. 55 c., w wiktuałach zaś 70 zł. 73 c. czyli razem 1.447 zł. 28 c. Wydatki zaś były: Kupno wiktuałów 861 zł. 64 c., wiktuały w naturze ofiarowane wartości 70 zł. 73 c., chleb 301 zł. 02 c., drzewo 26 zł. 60 c., remuneracje dla rachmistrza, kucharki, sług i tragarzy 54 zł. 10 c. Kupno sprzętów i drukowanie kwit dla ubogich 20 zł. 70 c. czyli razem 1.334 zł. 79 c. Pozostała zatem kwota 112 zł. 49 c. która ulokowana w kasie oszczędności będzie stanowić zapas na takiż sam cel na przyszłą zimę. [illegible] Sw. Wincentego (męskie) które się zajmowało tem dziełem, spełnia obowiązek wdzięczności, składając serdeczne dzięki wszystkim, którzy hojnemi datkami [illegible] w tem dziele dobroczynnem miłosierdzia [illegible] i podali możność żywienia tych ubogich w czasie [illegible] zimy. Sprawiedliwy Bóg [illegible] za prawdziwą zasługę, i hojnie wynagrodzi.

• **Wiadomości policyjne z d. 4. kwietnia.** Przyaresztowano Jana Fryczagę za podejrzenie [illegible] 25 worków, [illegible] dnia 4. [illegible]; Wilhelma Lasiewicza za kradzież kapelusza w kościele OO. Dominikanów.

Panu F. L. skradziono z zamkniętego [illegible] pod l. 32 przy ulicy Kazimierzowskiej [illegible] i rozbiciu kufra, 2 płaszcze [illegible], jeden atłasowy, jeden sukienny, dwie jedwabne [illegible] koloru lapisowego, kilka [illegible].

Panu J. R. skradziono z kieszeni podczas kupna biletów przy kasie teatralnej czarną lorynetkę teatralną.

Złożono w policji 70 c. znalezione na ławce na wałach szkarpowych; — żółtą kulę bilardową odebraną w szynku pod l. 8. przy ulicy Janowskiej nieznajomemu młodemu człowiekowi, który takową chciał sprzedać za bezcen; — książkę udziałową Towarzystwa zaliczkowego opiewającą na imię Franciszka Ordoszyńskiego znalezioną na ulicy.

Pani J. W. zgubiła w drodze z dworca kolei żelaznej Podzamcze do domu przy ulicy Żółkiewskiej tumakowy zarękawek, w którym się znajdowały nowe rękawiczki i biała chustka oznaczona literami J. W. lub M. D.; — zgubiono kartę zastawniczą banku kredytowego l. 16.627 na zastawiony za 8 zł. złoty sygnet.

— **Przeworsk**, 3. kwietnia. Za staraniem p. Hoszowskiego, naczelnika tutejszego sądu, założyliśmy dzisiaj Towarzystwo zaliczkowe z nieograniczoną poręką. Prezesem wybrano p. Jana Podsońskiego, zastępcą Stan. Czajkowskiego. Do dyrekcji weszli pp. dr. Malina, Świątecki i Pierożyński. W pracy tej był nam pomocnym sekretarz Związku stowarzyszeń p. Wicherek. Stowarzyszenie nasze przystąpiło jednocześnie do tego związku.

— ⊛ **Tarnopol.** (O ulotnionym teatrze niemieckim we Lwowie.) Szanowny kronikarz *Gaz. Nar.* przed paru dniami doniósł w nr. 74., że teatr niemiecki, który dawał przedstawienia w jednym z lokalów restauracyjnych przy ulicy Jagiellońskiej, ulotnił się ze Lwowa, pozostawiwszy po sobie nieutulony żal swoich wierzycieli. Jakkolwiek bądź zawsze jesteśmy ze współczuciem dla bliźnich naszych, których serca napawa żal srogi, ale wyznać musimy, że tą razą wierzyciele teatru niemieckiego nawet jednej szczypty współczucia u nas nie pozyskali, i cieszyliśmy się niezmiernie z ulotnienia się z horyzontu tego towarzystwa, które niedawnemi jeszcze czasy zagnieździwszy się w mieście naszem, a względnie w tutejszej sali teatralnej, produkowało kulturę języka niemieckiego, a co smutniejsza, że znajdowało to towarzystwo u zamożniejszych w mieście naszem pewnych indywiduów, należących do narodowości polskiej, jak najgorliwsze poparcie. Cieszyliśmy się niezmiernie, powiadamy, bo sądziliśmy, że przez ulotnienie się tego towarzystwa, miasto nasze na przyszłość wolne będzie od tych nieproszonych gości. Ale te [illegible] nasze były nieuzasadnione, bo wraz z ciągiem [illegible], który w tym roku jest [illegible] nadciągające takie trupa teatru niemieckiego, z tą jedną różnicą, że [illegible] miasto i zatrzymują się w gajach tarnopolskich, a trupa niemiecka [illegible] lecz [illegible] do miasta i na dobre osiedliła się w sali teatralnej [illegible] czyli nam więcej nie w latach przeszłych.

W Brodach odbędzie się żałobne nabożeństwo za poległych dnia 8. kwietnia 1861. w [illegible], na cmentarzu powszechnym 8. kwietnia br. o godzinie 9. z rana oraz poświęcenie nowo postawionego krzyża cierniowego, na które to obrzędy wszystkich pobożnych chrześcian uprzejmie się zaprasza.

— **Poznań** 3. kwietnia. Pogrzeb ś. p. Adama Żółtowskiego odbył się w dniu wczorajszym, a eksportacja zwłok dnia poprzedniego w kościele parafialnym w [illegible]. Obywatelstwa i duchowieństwa z bliższych i dalszych stron zjechała liczba bardzo wielka, a i kilkunastu dawniejszych i obecnych posłów [illegible]. Nabożeństwo odprawił [illegible] Krzyżanowski, proboszcz z Kamieńca, w czwartek [illegible] Stablewski, proboszcz wrzesiński. Trumnę nieśli do familijnego grobu w kościele [illegible] na swych barkach obywatele z różnych stron Księstwa. Dziś śpieszy przez Poznań i z Poznania samego bardzo wielu obywateli do Kórnika na [illegible] eksportacja i jutrzejszy pogrzeb ś. p. Jana hr. Działyńskiego.

Warszawa, 3. kwietnia. Dziś rano Stanisław Hiszpański, prezesowy zgromadzenia szewców tutejszych a syn także Stanisława, [illegible] i powszechnie poważanego obywatela — przybył o godzinie 9. do szpitala św. Rocha [illegible] z ordynatorem dr. Aleksym Kurcjuszem, ugodził go kulą rewolwerową w skroń.

Nastąpiła scena [illegible] zapalił cygaro, a gdy [illegible] służba, [illegible] przyprowadzić tego urzędnika policyjnego i sam się oddał w ręce sprawiedliwości.

W cyrkule [illegible] wszelkich wyjaśnień, krótko [illegible]: Nie mam się do stracenia.

Dr. Kurcjusz dotąd nie stracił przytomności, koledzy jednak nie rokują mu nadziei ratunku. Kula [illegible].

Powód zabójstwa niewiadomy. Hiszpański, liczący obecnie lat trzydzieści kilka, odznaczał się zawsze charakterem gwałtownym i niespokojnym. W ostatnich czasach wydawał się bardziej niż zwykle zirytowanym, choć przyczyny tego nikt dociec nie umiał. Dziś wyszedł z domu o 6. rano, [illegible] i załatwiwszy korespondencję, [illegible] na stole [illegible] kartkę z napisem: „Dla mojej kochanej córki Anny." [illegible] zanim się udał do szpitala św. Rocha, niewiadomo.

O zamachu tym krążą po mieście najrozmaitsze szczegóły i domysły, trudno jednak na razie sprawdzić ich słuszność. Każdemu mimowolnie nasuwa się na myśl: „cherchez la femme."

W kościele katolickim franciszkańskim św. Ludwika w Moskwie odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za ś. p. Henryka Wieniawskiego. Ciało zostanie sprowadzone [illegible] do Warszawy, [illegible] nabożeństwo żałobne odbędzie się [illegible] w czwartek, o godzinie 11. rano w kościele św. Krzyża. Z tegoż kościoła i w tymże dniu odbędzie się [illegible] na cmentarz Powązkowski. W razie gdyby w tym programie zaszły jakie zmiany, doniesionem będzie przez pisma i plakaty.

P. Doroszyński z Poznania otrzymał pozwolenie dawania przedstawień w Eldorado od dnia 1. maja roku bież. Początkowo przedstawienia te odbywać się będą w teatrzyku zimowym, następnie zaś przeniesione zostaną do letniego, po stosownem odświeżeniu takowego.

Gospodarstwo przem i handel.

Wiedeń, dnia 1. kwietnia. Na dzisiejszy targ przywieziono cieląt 2721, zabitych wieprzów 275, zabitych owiec 87, żywych owiec 1114, żywej nierogacizny galicyjskiej 1483, jagniąt 1104.

Cielęta płacono 28 do 45 i 50 zł., zabite wieprze 48 do 50zł., zabite owce 40 do 48 zł. żywe owce dla eksportu ciężkie 46 do 52 zł. za 100 kilo mięsa.

Galicyjska nierogacizna 28 do 35 i 38 zł., węgierska 40 do 55 zł., za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz, K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Warszawy piszą do *Czasu*: „Odbieram dziś wiadomość z Petersburga, że przedonegdaj przedłożył prezes Rady ministrów Wałujew cesarzowi projekt ukazu o zgromadzeniu doradczem ze wszystkich stanów po czterech z każdej gubernii, Królestwo Polskie jest tu także włączone." Ważna to wiadomość, jeżeli się sprawdzi. Zapowiedzi zmian w Moskwie tyle już razy pod najrozmaitszemi ukazywały się formami, że każdy oczywiście i tę przyjąć musi z ostrożnością. Dziwi nas, że nie złączonem jest z nią nazwisko jenerała Melikowa, bez którego zdawaćby się mogło, że w obecnej chwili nic stanowczego w Moskwie zajść nie może. Z drugiej jednak strony znajdujemy w najświeższych źródłach nadeszłych doniesieniach potwierdzenie poniekąd wiadomości naszego korespondenta. Nowo utworzona w Paryżu *Agence Franco-Russe* otrzymała 30 marca z Petersburga następującą depeszę: „Co chwila oczekują tu ogłoszenia ukazu, mocą którego ziemstwa, dumy, szlachta, duchowieństwo i czterech z każdej gubernii delegatów powołanych zostanie, aby pod przewodnictwem hr. Wałujewa wypracować konstytucję. Tu wiadomość, która od dziś rana obiega miasto, sprawia głębokie i korzystne wrażenie."

W Berlinie obiega pogłoska, że 20.000 Chińczyków przeszło już granicę i wkroczyło do ziemi Amurskiej; oprócz tego 40.000 Chińczyków zgromadzonych w Kuldży ma także lada dzień wkroczyć na terytorjum moskiewskie. Wiadomość ta potrzebuje jednak potwierdzenia.

Beaconsfield przybył już ze swojej wiejskiej posiadłości w Hatfieldzie do Londynu w celu naradzenia się ze swymi kolegami w gabinecie i z wybitniejszymi członkami obozu torysów nad tem czy ma natychmiast złożyć dymisję w ręce królowej czy też czekać wotum parlamentu lub nieufności od nowego parlamentu. Owoż nowy parlament zbierze się najwcześniej w maju, bo chociaż w Anglii, Szkocji i Irlandji wybory są skończone 13. b. m. to jednak na wyspach Orkney i Shetland są one rozpisane dopiero na 26. i 27. b. m. Tym sposobem rezultat ostateczny będzie wiadomym dopiero 28. b. m. a do tego czasu Beaconsfield może sprawować swój urząd.

Berliner Tageblatt dowiaduje się że Orłow za trzy tygodnie wróci do Paryża i będzie nadal ambasadorem we Francji.

Sofia d. 4. kwietnia. Książę zagaił Izbę mową, w której winszuje sobie podróży do Moskwy, gdzie doznał życzliwego przyjęcia ze strony cara i przekonał się o jego zainteresowaniu się Bułgarją; stwierdza dalej wyborne stosunki Bułgarji do innych państw, i wylicza zamierzone reformy. Mowę przyjęto oklaskami.

Londyn d. 4. kwietnia. Według „Observera", nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętem, czy ministerjum natychmiast ustąpi, czy też wotum parlamentu oczekiwać będzie. Rozstrzygnienie nastąpiłoby dopiero po dokładnem skonstatowaniu cyfry liberalnej większości. Po rezultacie pierwszych wyborów udał się [illegible] specjalny wysłaniec do królowej Wiktorji, bawiącej obecnie w Baden Baden. Gladstone niema być skłonny do wstąpienia do gabinetu, popierałby jednak lojalnie Granvilla i Hartingtona.

Brixen d. 4. kwietnia. Dzisiaj odbyła się uroczyście konsekracja i intronizacja biskupa Leissa. Na uroczystości był i minister prezydent Taffe i gratulował nowemu biskupowi.

Budapeszt d. 4. kwietnia. Na dzisiejszej naradzie gabinetowej zajmowano się rokowaniami w sprawach handlowych, które z rozmaitemi państwami podjęte być mają, tudzież dotyczącemi odbudowania Szegedynu ustawami, które w Izbie posłów wniesione będą.

Konstantynopol d. 4. kwietnia. Sułtan zatwierdził uchwałę gabinetową co do ustępstw terytorjalnych, Czarnogórcom przyznanych.

Petersburg d. 4. kwietnia. Ponieważ w dziennikach moskiewskich obiegają fałszywe wiadomości co do sprawy Hartmanna, podał „Wiestnik rządowy" szczegółowo cały stan rzeczy wraz z dotyczącemi dokumentami urzędowemi.

Londyn 5. kwietnia. Do północy 412 posłów było wybranych, a to 271 whigów i 141 torysów. Po odliczeniu postradanych mandatów zyskali liberały 59 mandatów, i zdaje się, że nawet bez Irlandczyków mieć będą większość w nowej Izbie.

Konstantynopol d. 5. kwietnia. W urzędowych kołach zapewniają, że Porta nic nie będzie miała przeciw europejskiej komisji dla sprawy greckiej, byleby ta komisja w Konstantynopolu się zebrała.

Wiedeń d. 5. kwietnia. Telegram *Gaz. Nar.* Wołów galicyjskich przypędzono 739, razem z innymi 3544. Za galicyjskie płacono 49 najwyżej 52 do 54. Węgierskie 49 do 54½, najwyżej najlepsze 56½. Usposobienie nadzwyczaj złe.

Krzysztofowicz & Comp.

Przyjechali dnia 5. kwietnia 1880.

HOTEL ŻORŻA: F. i M. br. Romaszkan ze Stanisławowa. St. Bogdanowicz z Litatyna. M. Garapich z Cebrowa. K. Toczyński z Skoryk.

HOTEL EUROPEJSKI: Dr. J. Baumfeld z Przemyśla. Z. Pogladowski z Wiednia. K. Trzciński z Zahuty.

HOTEL ANGIELSKI: J. hr. Tarnowski z Wołynia. D. Łukasiewicz z Ottynii. H. Wojakowski z Bełuczyna. F. Leszczyński z Tarnowa.

Lwów, z Izby handlowej, 5. kwietnia.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic. Karola Ludwika	264 —	267 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	163 25	166 25
Banku hypot. galic. po 200 zł.	292 —	296 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	243 —	— —

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	97 10	98 10
„ „ 4 „ „	89 75	90 50
„ „ 6 „ „	102 —	103 —
Banku hypot. galic. 5 prct.	101 20	102 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100 75	103 —

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 —
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	98 —	100 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	99 50	101 50
Losy miasta Krakowa	20 —	22 —
„ „ Stanisławowa	25 —	27 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 46	5 56
„ cesarski	5 51	5 61
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał rosyjski	9 68	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 24¾	1 26¾
100 marek niemieckich	58 20	59 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 3. kwietnia 1880.
godzina 2. minut 22. popołudniu.

Losy kredytowe	177.50	Węgier. kred.	273.—
Anglo-austr.	154.—	Unionsbank	113.30
Kolej Kar. Lud.	264 10	Nordbahn	241.50
Kolej Połud.	84.90	Kolej Alföld.	165 50
Kolej Elżbiety	189.—	Kolej Lw.-czer.	164.—
Węg. Nordostb.	146.50	Wied. Comunal.	118.75
Węg. obl. p. w zł.	84.40	Galiz. indemniz	98.—
Losy z r. 1864	175.—	Kolej siedmiog.	136.50
Renta węg. 6%	103.85	Losy tureckie	16.20
Bankverein	149.75	Rosy. rubel pap.	1.25¾
Losy węgier.	115.75	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń d. 5. kwietnia.
godzina 10 minut 41 przed południem:

Akcje kredytowe	287.90	Anglo-austrjac.	155.—
Kolei Kar. Lud.	264.50	Kolej Połudn.	84 40
Unionsbank	113.—	Napoleondor	9.48
Rosyj. banknoty	1.25¾	Usposobienie: silne.	

Berlin d. 3. kwietnia.
godzina 5 minut 36 po południu:

Rosyjs. bank.	214.45	Akcje kredyt.	492.—
Lombardy	146.—	Galicyjskie	119.10
Kolei Rumuń.	53.50	Austr. banku	171.05

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 25	97 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	89 75	90 50

Lwów, dnia 5. kwietnia 1880.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegara lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. [illegible] rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut [illegible] po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 81 wieczór, pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. [illegible] wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. [illegible] w połudn. pociąg mieszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mieszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 18 rano, pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. [illegible] wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 53 rano, pociąg mieszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mieszany.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 30 przed południem, pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mieszany; o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mieszany.

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór.

NADESŁANE.

Wiedeń 3 kwietnia.

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w banku 5 prc.	[illegible]	[illegible]
„ w srebrze 5 „	[illegible]	[illegible]
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	123 7[illegible]	[illegible]
1860 „ 500 „ „ 5 „	[illegible] 20	[illegible]
1860 „ 100 „	[illegible] 25	134 —
1864 „ 100 „	[illegible]	175 2[illegible]
[illegible] dom po 120 zł. 5 „	[illegible]	147 75
[illegible] złota 11. prct.	88 80	88 4[illegible]
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	98 25	98 75
Bukowińskie	97 50	98 50
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	103 85	104 —
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. [illegible]	121 25	121 75
Węgierska poż. po 100 złr.	115 50	116 —
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 [illegible]	154 —	154 25
Bodencred. Act. Ges. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Zakład kredytowy dla handlu [illegible]	[illegible]	[illegible]
Galic. bank dla handl i przem. po 200 złr.	—	—
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.	—	—
Banku austro-węg. po 600 złr.	888 —	[illegible]
Unionbank po 100 złr.	113 1[illegible]	113 30
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	[illegible]	[illegible]
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	149 25	149 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	64 50	65 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	165 25	165 7[illegible]
Elżbiety „ „ m. k.	189 25	190 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2413	2418 —
Francisz. Józ. po 200 zł. w. a.	169 25	169 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	264 25	264 50
Lwow. Czer. Jaska po 200 zł.	164 25	164 75
Morawsko-Śląska (centralna) po 200 złr.	13 —	14
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	166 75	167 2[illegible]
„ „ lit. B. po 200 „	170 —	170 5[illegible]
Rudolfa po 200 złr. srebr.	157 75	158 [illegible]
Siedmiogrod. po 200 zł. wa. sr.	188 —	188
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	279 75	280 25
Südbahn po 200 zł. srebr.	84 75	85 —
Tramway wied. po 170 zł.	[illegible]	246 7[illegible]

	płacą złr. w. a.	żądą złr. w. a.
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa.	148 25	148 75
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. östr. 5 pr. zł.	119 50	[illegible]
„ spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	101 75	102 [illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 8[illegible]	[illegible]
Galic. bank hipot. 5 prct. w. a.	101 [illegible]	[illegible]
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	103 [illegible]	[illegible]
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.	—	[illegible]
„ w. a. 5 „	103 60	[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prct. srebr. w. a.	87 —	[illegible]
Alföldzkie po 200 zł. 5 prct. srebr. w. a.	93 —	[illegible]
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	99	[illegible]
„ em. 1862 5 prct.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1870 5	99	[illegible]
„ em. 1872 5	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	[illegible] 80	[illegible]
„ 5 „ w. a.	[illegible]	[illegible]
„ 5 „ srebr.	106	[illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ II. em. 5 prc.	[illegible]	[illegible]
„ III. em. 1871 300 [illegible]	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	87 70	8[illegible] 90
Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 pr. sreb. w. a.	85 —	85 50
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prc. srebr. w. a.	94	94 50
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 [illegible]	[illegible]	[illegible]

Papiery loteryjne (sztuka).

Dewizy [illegible]

Magazyn towarów bławatnych
Bazylego Towarnickiego Następców
we LWOWIE Rynek l. 32.

otrzymał już materje na sezon wiosenny:

Jedwabie	Wełnianki	Kaszmiry	Brokaty	Aksamity

Sprzedaje po najniższych cenach. — Próbki na żądanie franco.

Podziękowanie.
[Spóźnione.]

W żalu nieutulona rodzina po ś. p. Alfredzie Rzeplińskim, zmarłym dnia 14. marca w Olesku, składa serdeczne podziękowanie Przew. duchowieństwu obu obrządków, tak miejscowemu, jak i zamiejscowemu, okolicznemu obywatelstwu, kolegom zmarłego, oraz Tym wszystkim, którzy drogie dla niej zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili.

Leopold Warchałowski
budowniczy we Lwowie
upoważniony przez c. k. władze rządowe

przyjmuje do wykonania, wszelkie w zakres budownictwa wchodzące roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, kamieniarskie, blacharskie i inne w połączeniu będące, wypracowuje plany, kosztorysy — przyjmuje kierownictwo budowli tak w miejscu jakoteż i na prowincji. Oraz poleca swój warstat wyrobu, więźb dachowych, schodów i wszelkich innych robót, ręcząc za doborowy i zdrowy materjał.

Zamówienia przyjmuje w kancelarji **przy ulicy Trybunalskiej pod l. 1. II. piętro.** 2221 1—10

PARCELE

przy nowo otworzyć mającej się ulicy, między ulicą Kazimierzowską a ulicą Mickiewicza, ewentualnie Jagiellońską, **są do nabycia.**

Bliższa wiadomość w biurze firmy: **Józef Breuer we Lwowie** Kazimierzowska 37. 2212 4—13

Umieszczenie

znajdzie natychmiast **młody człowiek, kawaler,** poświęcający się gospodarstwu, jako kontrolor gospodarczy w majątku na Podolu galicyjskiem z dwóch folwarków składającym się pod ręką dziedzica.

Wiedza prowadzenia zarządu jest potrzebna, koniecznem zaś czynne uposobienie, dobre zdrowie i zamiłowanie do gospodarstwa.

Który w wojsku służył, ma pierwszeństwo.

Reflektujący na tą posadę zechce swoją ofertę pod adresem: **Zarządzie w Józefówce** poczta Trembowla nadesłać. 2209 1—8



Dwa wózki

dla chorych lub **wiekowych osób, niemowięcych się chodzić,** prawie zupełnie nowe, są do sprzedania.

Oba wózki są na resorach, i nader praktycznej konstrukcji. Szczególnie jeden z nich, wiedeńskiego wyrobu wybicielony włosiennem, i tego podnosząc prawie do poziomej postawy, tak że może być użyty jako łóżko lub karło nawet dla takich chorych, którzy przez długi czas bez poruszenia leżą w jednem położeniu leżeć lub siedzieć muszą. Posiada on także przyrząd do ustawienia nóżek i nóg siedzącego, w jakiejkolwiek położenie. Bliższa wiadomość w kamienicy pod l. 11 plac Bernardyński II piętro. 2219 1—3

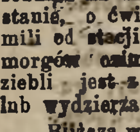
Folwark w Obertynie,

zawierający 300 morgów czarnoziemu, dom mieszkalny o 7miu pokojach, werandzie, kuchni i piwnicy, dwie stajnie na 50 sztuk inwentarza, wozownię, dwie szopy na 2.000 kop zboża, stodołę i spichlerz, studnia na dziedzińcu, wszystko w dobrym stanie, 3½ mili od stacji kolei Kossów oddalony, 60 morgów ozimnego zasiewu, 40 morgów koniczyny, 3 sztuki zwłoki są do sprzedania lub wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u właściciela **Stanisława Bury** w Kossowie.

Taniej jak wszędzie

Sprzedaż obuwia



detaliczna po cenach hurtowych u firmy **Sam. Reschofsky** we Wiedniu, Stadt Rothenthurmstrasse 16, I. piętro. Wysyłka i ilustrow. cennika.

Para obuwia męskiego na podwójnych podeszwach ... 4.50

Para obuwia damskiego ... 4.50

Wszystkie inne w niewymownie wysokie artykuły za niezwykle tanie ceny ... 1151

Quina-Laroche
Nagroda narodowa 16,600 FR. medal złoty

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do użytku przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Prawdziwie krwi i czerwone kuleczki stanowiące jej płynność i siłę, pomaga trudnemu trawieniu... Lekarzy dla kobiet pośpiesznych i osłabionych.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie i Lwowie ... w Czerniowcach ... w Poznaniu u Dra Mankiewicza.

Spółka handlowa „ORIENT“
we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 4.

dostarcza wszelkich artykułów dla rolnictwa i przemysłu krajowego niezbędnych, tudzież towarów kolonialnych, wina, oliwy i t. p.

Zajmuje się wywozem płodów krajowego rolnictwa i przemysłu, załatwia kupno i sprzedaż majątków i lasów, wyrabianiem i konwersją pożyczek.

Wszelkie zamówienia na prowincję uskutecznia w należytem opakowaniu, za najumiarkowańszem wynadgrodzeniem bezzwłocznie pocztą lub koleją.

Lwów, w marcu 1880. 2177 1—?

Z. Grzybiński. A. Pilarski.

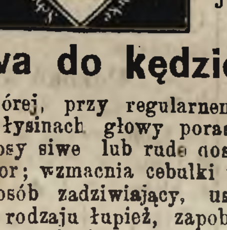
NOWY SPOSÓB LECZENIA
ANEMII, WYCIEŃCZENIA, SŁABOŚCI SYSTEMU NERWOWEGO, CHORÓB KOBIECYCH, BRAKU REGULARNOŚCI ODPŁYWÓW MIESIĘCZNYCH, WAD SERCOWYCH i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, za pomocą

ARSENIANU ZŁOTA spotęgowanego
Dra ADDISON
I KROPLI ODRADZAJĄCYCH
Dra SAMUELA THOMPSON

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o jej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Nie masz metody leczenia, któraby się z tą porównać mogła ile razy chodzi o przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów których jej brakuje. W krótkiem czasie po użyciu tych środków apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia. W Paryżu Avenue d'Antin, 12; we Lwowie w aptece p. Mikolascha i Krzyżanowskiego, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1008 11 ?

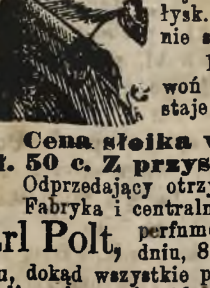
Nie ma nic lepszego

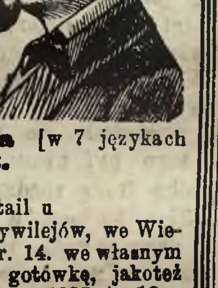
na utrzymanie i wzniecenie porostu włosów na głowie



jak znana i sławna, przez znakomitości medycyny, badana, świetnemi skutkami uwieńczona, przez Jego Mość Cesarza wyłącznie patentowana

Pomada rezedowa do kędzierzawienia





wskutek której, przy regularnem użyciu na łysinach głowy porastają włosy; włosy siwe lub rude dostają ciemny kolor; wzmacnia cebulki włosów w sposób zadziwiający, usuwa wszelkiego rodzaju łupież, zapobiega wypadaniu w najkrótszym czasie i nadaje na zawsze włosom naturalny połysk. Włosy stają się **falistemi** i nie siwieją aż do późnej starości.

Przez swą nadzwyczaj przyjemną woń i pyszną wyprawę, pomada ta staje się ozdobą stolika toaletowego.

Cena słoika wraz z przepisem użycia [w 7 językach **1 zł. 50 c. Z przesyłką pocztową 1 zł. 60 ct.**

Odprzedający otrzymają znaczny rabat.

Fabryka i centralny skład wysełek en gros et en detail u **Carl Polt,** perfumerzysty i właściciela kilku c. k. przywilejów, we Wiedniu, 8. Bez. Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14. we własnym domu, dokąd wszystkie pisemne zlecenia z prowincji tak za gotówkę, jakoteż za zaliczeniem najrychlej się załatwiają. 1085 4—12

Główny skład dla Lwowa jedynie tylko u panów:

Zygm. Ruckera, apt. we Lwowie.	Jak. Beisera, apt. we Lwowie.	K. Strzyżowskiego, kupca we Lwowie.

Geometra

który przez lat sześć przy regulacji podatku gruntowego był zatrudniony, poszukuje odpowiedniej posady przy większym skarbie, gdzieby mógł obecnie przy nadchodzącej reklamacji jak najkorzystniej się przydać, tak co się tyczy szacunku, jakoteż i pomiaru, a później mógłby być zatrudniony r ktyfikacją jako też i utrzymaniem w porządku granic stanu posiadłości.

Wszelkie zgłoszenia uprasza pod adresem **J. J.** w Nadwórnie. 2215 1—1

PARYŻ — PŁEĆ TWARZY — PARYŻ

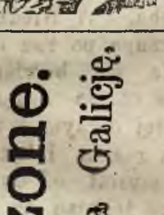
MLEKO ANTÉPHÉLIQUE

czyste albo z wodą spędza

PIEGI, OPALENIE
PLAMY PO POŁOGU
ZMARSZCZKI, WYSYPKĘ, KROSTY
WYRZUTY CZERWONE
OPIERZCHŁOŚĆ
PRYSZCZE

Zachowuje ciało twarzy czyste i płeć bez skazy.

CANDÈS et Cie, B^d St-Denis



EAU FIGARO

i Pommade Figaro do przywrócenia siwym włosom na głowie i na brodzie ich barwy naturalnej.

Poudre Satin do odświeżenia cery.

1, Boulevard Bonne-Nouvelle w Paryżu.

We Lwowie w aptece p. Mikolascha i w magazynach pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego i Jahla. 1021II 8 52

Ceny zniżone.
Wyłączny skład na Galicję.



Przez komisję, złożoną z Szan. delegatów wys. c. k. Namiestnictwa, wys. c. k. Jeneralnej komendy wojskowej, wysokiego Wydziału krajowego ... uznany za najlepszy ze wszystkich gatunków cementu. 1687 2—?

Nowo otworzony
Wiedeń. **Hotel Royal** Wiedeń.

I. Singerstrasse 3, w pobliskości placu Szczepana.

Hotel zawiera 90 pokoi i apartamentów od 1 zł. i wyżej, salony jadalne, czytelnie, muzyczne, bilardowe i fajczarniane, kąpiele tuszowe i wannowe.

Dzienniki wszystkich krajów.

Służba hotelowa mówi wszystkiemi teraźniejszemi językami. Dla uchylenia nieporozumień, można przewidzieć wszystkie wydatki, które podróżny w hotelu spowodować może. 1912 2—3

GOTOWE SUKNIE DAMSKIE
Mantylety, Surduty,
ZARZUTKI,
PŁASZCZE, PROCHOWNIKI

Wszelkie zamówienia na konfekcje wykonują się spiesznie i starannie. 2207 1—4

W MAGAZYNIE TOWARÓW BŁAWATNYCH PŁÓCIEN I KONFEKCJI

ROMANA WOJCZYŃSKIEGO
i L. Kisielewskiego

we Lwowie plac Marjacki l. 10.

Organizatorowie i akwizytorowie

sprytni w działach życiowych ogniowych i gradowych

będą przyjęci przez pewien najlepiej renomowany i dobrze ufundowany 2 14—6

zakład ubezpieczeń.

Oferty oddać można pod O. U. poste restante Lwów.

Jeden milion

na 5 procent, od setki i za spłatę ½ **prc. na annuitety,** życzy sobie ulokować pewny zakład pieniężny na dobra tabularne w **Czechach, Morawii i Austrji,** także na **kamienicę w Pradze,** w całych lub częściowych kwotach od 50.000 i wyżej. Mniejsze pożyczki na **5¼% odsetek.** Pożyczki na **dobra tabularne w Galicji** na 5½% Udawać się należy do zastępcy

J. U. dr. Wenzel Linhardt,

1874 3 4 adwokat, Elisabethstrasse N. C. 1080 II. **w Pradze.**

SŁABOŚCI PIERSIOWE
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu.

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku główiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Piotra Mikolascha, Z. Ruckera i J. Beisera.

Dotąd nie przewyższony.

W. MAAGERA
c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony



Tran z wątroby
preparowany przez WILHELMA MAAGER we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako żaden do strawienia łatwo dziecięce środki zalecony i odznaczony, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*) przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom**, ostrom, szyjkom, wyrzutom nasiekowym, **chorobom gruczołowym, osłabieniom itp. Flaszka** po 1 zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3**, jak w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych. 1045 4—?

We Lwowie u J. Beisera, Z. Ruckera, apt., H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, apt., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, J. Z. Klimkowicza, K. Bajdaka, Baranów: ... *Bochnia*: F. Reiss apt., w *Bełzowcach* M. Schenkelbach kup., *Brody*: Ed. Liszka, K. S. Witosławski, apt. i E. Grisspan apt., *Brzeżany*: W. Kwiecki apt., J. Margulies, B. Fadenheht, kupcy; *Budzanów*: D. Jaśiński apt. *Czortków*: L. Nos wdowa apt. Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, H. Blumenfeld apt. *Horodenka*: M. Aksentowicz, apt., S.B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rehm apt. *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, K. wa Littmann kup. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Berezenicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup., *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, kup. *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt. *Krakowiec*: J. Wł. Łobos apt. *Kutty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt. *Mościska*: S. Eisenberg kupiec. *Nowy Sącz* Karol Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Rabinowicz kup. *Przemyślany*: E. Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rossignan, Decanc apt. *Radymno*: M. Smychowski apt. *Rostoki*: K. Scheinhorn kup. *Rzeszów*: A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., kup. *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratte kupiec. *Skała*: J. Weidberg, kup. *Śniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*; W. Semetkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe*: Osias Henne kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt A. Buchelt apt., A. Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*; F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J. Kubickiego wdowa, H. Markiewicz apt., Izydor Kanner kup. *Załośce*: M. S. Moszczysker kup. *Zbaraż*: Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żurawna*; L. Postępski apt. *Żywiec* A. Heczko & Golecki apt.

*) W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony tran z dorscha, wyrobu Maagera. Ażeby zapobiedz tym oszustwom, uprasza się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę, kapsle na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**] Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów wszelkich rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall Ruckle New-Jork i z fabryki legumin Hartenstein & Co. w Chemnitz.

Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Szczawnicy

rozpoczął już wysyłkę tutejszych wód mineralnych i sprzedaje takowe:

skrzynię o 40 flaszkach za zapłatą w miejscu	zł. 8.—
„ 20 „ „ „	zł. 4.25

Przy większych zamówieniach udziela odpowiedniej zniżki przesyłkę uskutecznia natychmiast.

Listy z zamówieniami przesyłać należy **do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.** 1763 1—3

Paryskie i wiedeńskie MEBLE
nader eleganckie, trwałe i tanie.

J. & G. L. FRANKL, 1187 2—?

stolarze i tapicery,

założony r. 1835, odznaczony 11 medalami,

we Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

obok Schöllerhof.

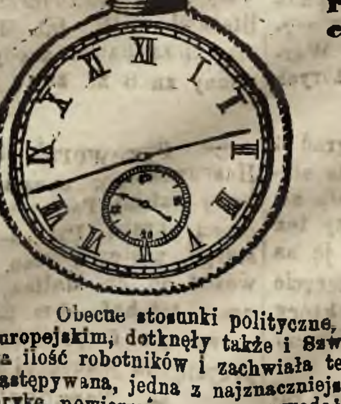
Album mebli (pyszne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 zł.

Handel hurtowny
R. von MAITI w Trjeście,

dostarcza bezpośrednio importowaną **KAWĘ** w najprzedniejszych gatunkach, a to:

Perl Ceylon, najlep. brunatna	zł. 2.10	Menado, brunatna, doskonała	„ 1.75
Perl Manilla, jasna, doskonała	„ 1.90	Java, piękna, zielona	„ 1.55
Ceylon, wyśmienite ziarnka	„ 1.85	Domingo, najlepsza	„ 1.60
Ceylon Nativ, doskonała	„ 1.80	Santos, piękna w smaku czysta	„ 1.50
Mocca, wybrana, przednia	„ 1.90	Rio, pyszna bez posmaku	„ 1.45
Cuba, pyszna, gruboziarnista	„ 1.85		2159 10—30

Wszystkie te ceny rozumieć należy za kilo. z opłatą cła i poczty, w pakietach pocztowych po 4¾ kilo, **rzeczywistej wagi** za pobraniem. Przy większym kupnie z odstawą koleją odpowiedni opust z cen.



Tylko raz

nastręczyć się może tak korzystna sposobność do nabycia wybornego zegarka za połowę ceny zakupu.

Wielkich rozmiarów

wyprzedaż.

Obecne stosunki polityczne, które zapanowały na całym kontynencie europejskim, dotknęły także i Szwajcarję. W skutek tych wywędrowała wielka ilość robotników i zachwiała tem samem istnienie fabryk. Także przez nas zastępywana, jedna z najznaczniejszych fabryk zegarków, zamknęła swoją fabrykę, powierzając nam wyprzedaż wyrobów. Tak zwane kieszonkowe **zegarki Washingtońskie,** są najlepszemi zegarkami w świecie, a przytem nadzwyczajnie misternie wyrzynane, giloszynowane i podług systemu amerykańskiego wyrabiane.

Wszystkie gatunki zegarków są na minutę zregulowane i *gwarantujemy za każdy zegarek przez 15 lat. W dowód pewnej gwarancji i najściślejszej rzetelności oświadczamy niniejszem publicznie, że każdy zegarek, któryby się nie podobał, przyjmujemy napowrót i wymieniamy.*

100 sztuk remonterów do nakręcania w uszku, z kapslą kryształową z nadzwyczajną ścisłością na minutę regulowane, prócz tego w nowy sposób elektryczno galwaniczny pozłocone, z łańcuszkiem, medalionem itp. Dawniejsza cena 25 zł. obecnie tylko 10 zł. 20 ct.

1000 sztuk pysznych zegarków kotwicznych ze srebrnego niklu na 15 kamieniach, z tarczami emailowanemi, ze wskazówką sekund, z płaskiemi szkłami kryształowemi, dawniej po 21 zł. obecnie tylko po 7 zł. 25 ct. Wszystkie zegarki na minutę regulowane.

1000 sztuk zegarków cylindrowych w giloszynowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaskiemi szkłami krzyształowemi, na 8 kamieniach, dokładnie regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułką aksamitną, dawniej 15 zł., obecnie tylko po 5 zł. 60 ct.

1000 sztuk zegarków ankrowych z prawdziwego 13 łut. srebra, ocechowane przez c. k. urząd menniczy, na 15 kamieniach, prócz tego w sposób elektryczny pozłocone, dokładnie regulowane. Dawniej kosztowały te zegarki po 27 zł. teraz tylko po 11 zł. 40 ct.

650 sztuk zegarków damskich z 13 łut. srebra, ocechowane przez c. k. urząd menniczy, na 8 kamieniach, elegancko i dobrze pozłacane, z dodaniem weneckiego łańcuszka na szyję, kosztowały dawniej po 28 zł., teraz tylko po 15 zł.

1000 sztuk Washingtońskich remonterów z prawdziwego 13 łut. srebra, przez c. k. urząd menniczy ocechowane, pod najściślejszą gwarancją na minutę zregulowane, z werkiem niklowym, te zegarki nie potrzebują nigdy reparacji. Zegarek taki kosztował dawniej 35 zł. obecnie sprzedają się takowe po cenie bajeczno taniej po 16 zł. Bezpłatnie dodaje się do każdego zegarka łańcuszek, medalion, szkatułkę i kluczyk.

1000 sztuk prawdziwie złotych zegarków damskich na 10 kamieniach dawniej po 40 zł., teraz po 20 zł.

1000 sztuk prawdziwie złotych remonterów męskich lub damskich, dawniej po 100 zł. obecnie po 40 zł.

650 zegarów ściennych w pięknych emailowanych ramach z przyrządem do bicia dawniej po 6 zł., teraz po 2 zł. 75 ct. regulowane.

650 sztuk budzików-zegarków, z przyrządem do hałasowania, dobrze regulowane, także używane na biurkach, dawniej 12 zł, teraz po 5 zł. 30 c.

650 zegarów pendułowych w pięknie wyrzynanych, wysokich gotyckich szafkach, co 8 dni do nakręcania, na minutę regulowane nader piękne i imponujące, ponieważ tego rodzaju zegary i po 20 latach nie tracą na swej wartości, powinny znajdować się one w każdym domu, szczególnie że są one ozdobą pomieszkania. Te zegary kosztowały dawniej po 35 zł., teraz wyjątkowo po bajecznie taniej cenie 15 zł. 75 ct.

Przy zamówieniach na zegary pendułowe należy dołączyć zadatek. 1116 3—6

Adres:

Uhren-Ausferkauf der Uhrenfabrik Fromm
we Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 9. partere.

MATERJE JEDWABNE,
Płótna, Perkale białe,
Bielizna stołowa, Gotowa Bielizna damska,

Pończochy i Sznurówki.

Wszelkie zamówienia na bieliznę wykonują się spiesznie i starannie.

W MAGAZYNIE TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCJI

ROMANA WOJCZYŃSKIEGO
i L. KISIELEWSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skarla.